

Pabianicki Półmaraton

**13 kwietnia
będzie wielkie
bieganie i zmiany
w komunikacji**

strona 3

Wybory 2025

**Karol Nawrocki,
kandydat na
prezydenta RP
w Pabianicach**

strona 8

Straż Miejska

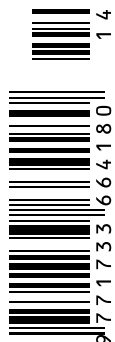
**Pracownicy
poszukiwani**

strona 2

Z miasta

**11 kwietnia
Droga Krzyżowa od
św. Mateusza do
św. Maksymiliana**

strona 4



Życie Pabianic

rok XXVIII, nr 1432
ISSN 1733-6643

8 kwietnia 2025 r. numer 14

4⁵⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



NIE MAJĄ LITOŚCI

**Przez oszustów internetowych
dwie pabianiczanki
straciły ponad 100.000 zł**



strona 9

AGRESYWNE PSY ZAGRYZŁY 4 SARNY

**2 kundłe trafiły do schroniska.
Ich właściciel stanął przed sądem**

strona 11



ZDJĘCIE TYGODNIA



Wiata przystanku MZK zyskała wiosenny wygląd dzięki JUMI

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
8	9	10	11	12	13	14
kwietnia	kwietnia	kwietnia	kwietnia	kwietnia	kwietnia	kwietnia
Dionizego Januarego	Mai Marii	Michała Apoloniusza	Filipa Leona	Juliusza Wiktora	Marcina Przemysława	Justyny Walerego

MOTTO TYGODNIA:
„Nigdy nie rezygnuj z marzenia tylko dlatego, że jego realizacja zajmie dużo czasu. Czas i tak upłynie”
Earl Nightingale

Pną się mury

Budowlańcy weszli na plac budowy przy Zaradzyńskiej. Staną tu dwa bloki dla 58 rodzin.

W ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, czyli rządowego programu budowy mieszkań na wynajem, w Pabianicach przy ul. Zaradzyńskiej powstaną dwa budynki wielorodzinne, dwukondygnacyjne z poddaszem użytkowym. Każde z 29 mieszkań o powierzchni od 28 do 72 metrów kwadratowych będzie wykończone „pod klucz”.

Umowę partycypacyjną na wynajem mieszkań podpisało dotąd 18 osób. Trzeci nabór uzupełniający wniosków będzie na przełomie maja i czerwca. Czy mieszkania znajdą chętnych?

Władze SIM są dobrej myśli, co do ilości chętnych do zamieszkania w nowych blokach.



– Z doświadczenia wiadomo, że chęci rosną, kiedy widzi się, jak bloki też rosną – uważają.

Zakończenie inwestycji planowane jest w ostatnich dniach kwietnia 2026 roku. Termin wynika z umowy i wynosi 15 miesięcy od daty podpisania, a tą podpisano w styczniu 2025 r.

Przy podpisaniu umowy inwestora, którym jest spółka SIM Łódzkie, reprezentowali prezes zarządu **Grzegorz Dyla** i prokurent **Tomasz Idziak**. Generalnym wykonawcą budowy została spółka Grupa Ekoenergia ze Skierniewic, reprezentowana przez wiceprezesa **Łukasza Króla** i członka zarządu **Dariusza Nastarowicza**.

Idziemy na „wojnę” ze szczurami

Od 15 kwietnia do 15 maja zostanie przeprowadzona obowiązkowa deratyzacja na terenie miasta.

Cel to zapobieganie powstawaniu chorób zakaźnych przenoszonych na ludzi i zwierzęta przez szczury i myszy. Akcja będzie polegać na jednoczes-

nym wyłożeniu trutki przeciw gryzoniom we wszystkich nieruchomościach mieszkalnych, użytkowych, wolno stojących komórkach i pomieszczeniach gospodarczych przynależnych do zabudowy wielolokalowej, obiektach handlowych i przemysłowych, wytwórniach artykułów spożywczych, sklepach, magazynach, lokalach gastronomicznych, hotelach,

publicznych i niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej, żłobkach, przedszkolach i szkołach wszystkich typów, schronisku dla zwierząt, na terenach gospodarstw rolnych, w miejscach gromadzenia odpadów, a także w urządzeniach kanalizacji sanitarnej i deszczowej oraz węzłach ciepłowniczych i innych miejscach, gdzie mogą pojawić się gryzonie.

Zarządcy i właściciele nieruchomości mają obowiązek rozłożenia pułapek i utrzymania ich we właściwym stanie. Używane środki powinny być dopuszczone do obrotu handlowego przez Ministra Zdrowia, zabezpieczone przed przypadkowym dostępem i spożyciem, a miejsce ich rozłożenia odpowiednio oznakowane. Akcja na szeroką skalę przeprowadzana jest dwa razy w roku, wiosną i jesienią, co wynika z regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta.



Jest praca w ratuszu

Szukają dyrektora Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej i 2 strażników miejskich.

31 marca z pracy w ZGM zrezygnował **Szymon Kozera** po 9 latach na stanowisku dyrektora zakładu. Prezydent ogłosił konkurs na nowego szefa jednostki. Zgłoszenia można było składać do 17 marca. Jak się dowiedzieliśmy, zgłosiły się trzy osoby. Komisja konkursowa sprawdziła pod względem formalnym złożone przez nie dokumenty.

– W tym tygodniu odbędą się rozmowy z kandydatami – informuje **Aneta Klimek**, rzeczniczka prasowa prezydenta miasta.

Potem komisja przedstawi prezydentowi wyniki prac.

Są dwa etaty do wzięcia w Straży Miejskiej. Prezydent Pabianic ogłosił nabór na wolne stanowisko urzędnicze: aplikanta w Straży Miejskiej. Termin składania dokumentów mija 17 kwietnia. Do wzięcia jest praca w terenie polegająca na zadaniach interwencyjnych, prewencyjnych, informacyjnych i administracyjnych, mających na celu utrzymanie bezpieczeństwa oraz porządku na terenie miasta – patrole piesze i rowerowe.

Kandydat powinien mieć co najmniej 21 lat, polskie obywatelstwo, wykształcenie średnie lub branżowe, uregulowany stosunek do służby wojskowej, nie może być karany, powinien być sprawny fizycznie. Dodatkowe wymagania związane ze stanowiskiem to znajomość ustawy o strażach gminnych, o pracownikach samorządowych.

Od kandydatów wymaga się też obsługi programów komputerowych, prawo jazdy. Kandydat powinien być komunikatywny, dyspozycyjny, odporny na stres i umieć pracować w zespole.

Jednym z elementów rekrutacji będzie test z wiedzy ogólnej oraz test sprawności fizycznej kandydata.

Telefon uratował życie seniora

Dzięki reakcji osoby, która zdecydowała się zaalarmować służby, nie doszło do tragedii. Policjanci dotarli do 76-lątka na czas i podjęli działania. Uratowali go.

W czwartek (3 kwietnia) o godzinie 11.20 policjanci z pabianickiej komendy pojechali do sklepu w Górcie Pabianickiej. Zaalarmowała ich obsługa sklepu. Niepokoili się o stałego klienta. Starszy pan niemal codziennie przychodził na zakupy, a od kilku dni nikt go nie widział.

Zgłaszający dodał, że senior mieszka sam i jest schorowany, dlatego obawia się o jego życie. Mundurowi pojechali pod wskazany przez niego adres. W domu zastali kłęczącego przy zlewie w kuchni 76-lątka. Mieszkaniec gminy Pabianice był bardzo osłabiony. Przyznał, że od tygodnia nie zażywał leków. Nie mógł ich kupić, gdyż ze względu na złe samopoczucie nie był w stanie pójść do apteki. Nie wiedział również jak długo leżał w tej pozycji. Policjanci wezwali na miejsce zespół ratownictwa medycznego. W trakcie oczekiwania na przyjazd karetki stan mężczyzny znacząco się pogorszył i przestał oddychać.

Młodszy aspirant **Agnieszka Chodźicka** i posterunkowy **Przemysław Pawłowski** natychmiast rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową, którą kontynuowali do momentu przyjazdu „medyków”. Ostatecznie 76-latek trafił do pabianickiego szpitala, gdzie w dalszym ciągu jest hospitalizowany.

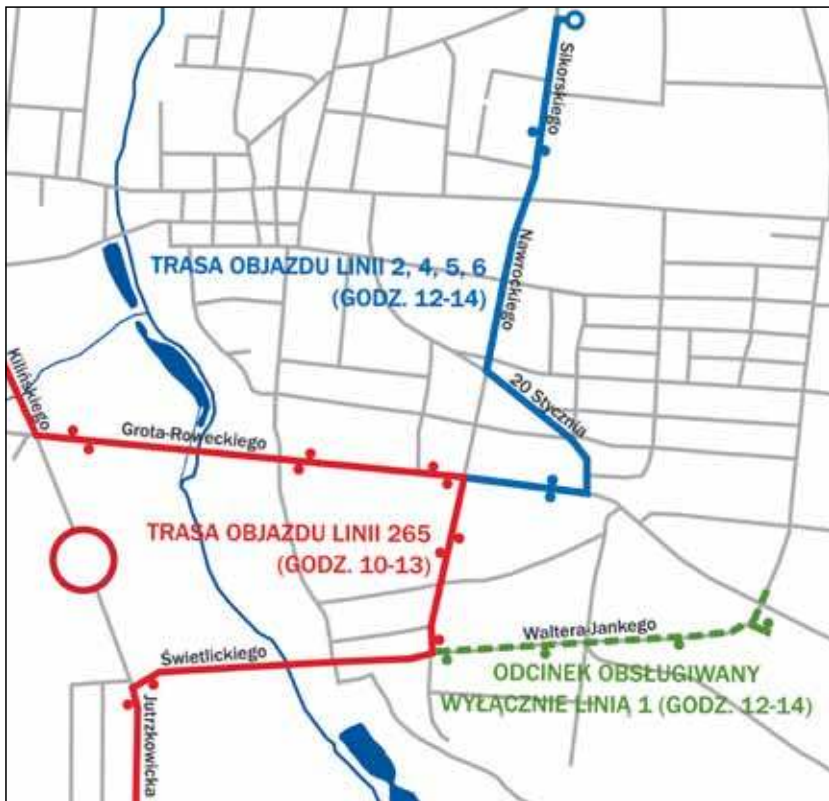
W niedzielę będzie wielkie bieganie. Autobusy MZK zmieniają trasy

13 kwietnia ulicami miasta pobiegną półmaratończycy i biegacze na 5 km. Na stadionie ścigać się będą w półmaratoniku najmłodsi, a na Kilińskiego będzie bieg na szpilkach i bieg Januszów

Na XIII Pabianicki Półmaraton, czyli bieg na 21.097 m zapisało się 959 osób (284 kobiety i 675 mężczyzn). Ta liczba zmienia się z każdą godziną, a ostateczną ilość biegaczy poznamy w niedzielę rano. W tym roku organizatorzy wytyczyli jego trasę tak, by biegacze „zobaczyli” pięknie odnowiony Stary Rynek. Trasa półmaratonu: MOSiR – Kilińskiego – Zamkowa – Warszawska – Rzgowska – Gospodarz – Rzgów: Guzewska – Guzew: Edukacyjna – Prawda – Pabianice: 20 Stycznia – „Waltera” Jankego – Świetlickiego – Jutrzkowicka – Kilińskiego – MOSiR.

Półmaratonik, czyli bieg dla najmłodszych, odbędzie się na stadionie. Na razie jest 394 chętnych (197 dziewczyn i 197 chłopaków) – przedszkolaków i uczniów podstawówek.

Na bieg na 5 km organizatorzy zapraszają biegaczy od 16 lat wzwyż. Trasa biegu: MOSiR – Kilińskiego – Zamkowa – War-



szawska – Nawrockiego – „Grota” Roweckiego – Kilińskiego – MOSiR.

Przed głównym biegiem, na ul. Kilińskiego (przed stadionem) o godz. 10.00 będą

się ścigać na dystansie 100 m panie w 7-centymetrowych szpilkach. O godz. 10.15 w biegu na 200 metrów wystartują w biegu Januszów panowie w kłapkach, krótkich spodenkach i podkoszulkach z reklamówkami w rękach.

Półmaraton i bieg na 5 km rozpoczną się o godzinie 11.00. W godzinach ok. 11.00–12.00 wystąpią utrudnienia w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej, natomiast od ok. 9.20 do ok. 14.00 zamknięty będzie odcinek ulic Kilińskiego i Jutrzkowickiej między ulicami „Grota” Roweckiego i Świetlickiego.

W godz. 11.00–12.00 przewidywane są utrudnienia i opóźnienia w kursowaniu autobusów. Ponadto zostaną wprowadzone zmiany tras linii:

2, 4, 5, 6 (w godz. 12.00–14.00) i 265 (w godz. 10.00–13.00). W godz. 12.00–14.00 ulica „Waltera” Jankego będzie obsługiwana wyłącznie linią nr 1.

W godzinach ok. 12.00–14.00 autobusy linii 2, 4, 5, 6 będą kierowane objazdem – od skrzyżowania „Grota” Roweckiego/Nawrockiego pojadą ulicami: „Grota” Roweckiego (przy SP 3), 20 Stycznia, Nawrockiego do pętli Sikorskiego (zamiast do pętli „Waltera” Jankego). W tym czasie ulica „Waltera” Jankego będzie obsługiwana wyłącznie linią 1.

W godz. 10.00–13.00 autobusy linii 265 pojadą od ronda Honorowych Obywateli Miasta Pabianic objazdem ulicami: Świetlickiego, Nawrockiego, „Grota” Roweckiego do Kilińskiego i dalej bez zmian do dworca PKP.

Podane zmiany tras linii 2, 4, 5, 6 i 265 dotyczą obojgu kierunków.

Kto chce szlabany na osiedlu

„Na naszym parkingu stoją obce samochody” – mieszkańcy spółdzielczego osiedla przy ul. 3 Maja domagali się od władz PSM zamontowania szlabanów przy wjazdach na ich teren.

Wróciła sprawa „nielegalnego” parkowania przez „obce” samochody na parkingach osiedlowych przy ul. 3 Maja.

Napisała do nas Czytelniczka i mieszkanka osiedla przy ul. 3 Maja: „(...) kontaktuję się z Państwem, ponieważ tylko po Państwa publikacjach Spółdzielnia wypowiedziała się w tym temacie. Problem istnieje nadal, spółdzielnia przeprowadziła ankietę wśród mieszkańców, ale nie udziela informacji o wyniku.

Problem nadal istnieje, ja często parkuję na Kaplicznej czy przy przedszkolu – pod klatką same auta z sąsiedniego bloku. Jeden z jego mieszkańców nawet tu pije alkohol i śpi. Pod kamienicą na ul. 3 Maja po drugiej stronie też auta zaparkowane albo przez tych z apartamentowca albo przez nas i tamci Państwo też mają kłopot. Ktoś dzwoni teraz na Straż Miejską w sprawie aut zaparkowanych pod agencją PKO na zakręcie (z ul. 3 Maja w ul. Warszawską). Faktycznie nie

powinno być tam samochodów, ale znów odeszły dwa miejsca postojowe, przy ul. Warszawskiej, pod kamienicą nr 51 i na pasie parkingowym miejskim pod Pabią prywatne auta mieszkańców kamienicy nr 51 – jak to zrozumieć.

A najbardziej kuriozalna sytuacja była, gdy przez tydzień mieliśmy awarię wody i był zamknięty wjazd w osiedle od ul. 3 Maja – szanowni nowi sąsiedzi wjeżdżali sobie na osiedle od ul. Piotra Skargi i parkowali pod klatkami bloku nr 4 przy samej zaporze i wyjeżdżali często skracając sobie drogę po chodniku, omijając ją.

I jak tu rozumieć takie zachowanie – pokazali, jak mają w poważaniu całą sytuację parkingową. Macie możliwość nam pomóc?

Jak zaważyć o to? Nie musi być szlaban – wystarczy, żeby został był respektowany znak przed wjazdem – „Tylko dla mieszkańców” – są pewnie inne nawet tańsze sposoby, aby roz-



wiązać problem, ale ewidentnie nikomu się nie spieszy, a zależy tylko nam, bo nas to dotyka bezpośrednio każdego dnia”.

Kinga K. (nazwisko do wiadomości redakcji)

W listopadzie ubiegłego roku do Administracji nr 3 mieszkańcy zwracali się o zamontowanie szlabanów na drogach do osiedla. Wtedy Marcin Modranka, kierownik ADM 3 tak widział

rozwiązanie sprawy. Potrzeba 3 szlabanów z kilku stron na wjazdach na teren osiedla. Koszt jednego to 20 tys. zł. Po ich ustawieniu, każdy zmotoryzowany lokator dostałby (za opłatą) pilota do bramki. Ale żeby to zrobić, władze PSM musiały mieć zgodę mieszkańców. W tym celu wysłały do nich pisma (trafiły do skrzynek na listy) z pytaniem, czy chcą takiego rozwiązania i czy są gotowi ponieść koszty.

I jakie są wyniki tej akcji? Zapytaliśmy Agnieszkę Wójcik, rzeczniczkę prasową PSM.

– Nie dostaliśmy nawet połowy „ankiet”. Nie znamy zdania większości spółdzielców z tego osiedla. Czekamy jeszcze na odpowiedź.

Póki co na osiedlu stanęła tablica z informacją, że to „Teren PSM. Miejsca parkingowe są wyłącznie dla mieszkańców PSM”.(g)

20. rocznica śmierci papieża Jana Pawła II

Zmarł 2 kwietnia 2005 r. o godzinie 21.37. 1 maja 2011 roku został beatyfikowany, a 27 kwietnia 2014 roku kanonizowany. W 1999 r. został Honorowym Obywatel
Pabianic

16 października 1978 roku kardynał Karol Wojtyła z „dalekiego kraju” został papieżem Janem Pawłem II. W ciągu swego 26-letniego pontyfikatu odwiedził przeszło 120 krajów, odbył 103 pielgrzymki. Okrążył kulę ziemską 30 razy. Rozmawiał z ludźmi w ich językach, a gdy zaistniała taka potrzeba, także w migowym. „Żaden z mężów stanu nie potrafił z taką łatwością przekraczać nieprzekraczalnych

granic i kultur państw i nawoływać: zło dobrem zwyciężaj”.

Wielokrotnie dawał publiczny wyraz życziwemu zainteresowaniu Pabianicami. W 1982 r. kanonizował Maksymiliana Marię Kolbego, a w 2004 r. proklamował Świętego Maksymiliana patronem Pabianic. Jan Paweł II otrzymał



tytuł Honorowego Obywatela Miasta Pabianic w 1999 r.

Zaszczytu osobistego wręczenia mu Honorowego Obywatelstwa wraz z medalem dostąpili przewodniczący Rady Miejskiej Mieczysław Mik, prezydent miasta Florian Właźlak oraz ksiądz prałat, proboszcz parafii św. Maksymiliana Ryszard Olszewski, był też wicepremier Janusz Tomaszewski. Było to możliwe podczas pielgrzymki Ojca Świętego do Polski w czerwcu 1999 roku.

Ponad 6 tysięcy Pabianiczanie pojechali wówczas do Łowicza na spotkanie z Papieżem. Przed oblicze Papieża dostało się czterech Pabianiczanie. Wśród darów,

które mu wręczyli oprócz tytułu Honorowego Obywatela Pabianic, był też medal z konsekracji kościoła św. Maksymiliana oraz monstrancja, „oby służyła ubogiemu Kościołowi gdzieś w świecie” – jak tłumaczył ks. Olszewski.

„Pozdrawiam Pabianice i wszystkich Pabianiczanie błogosławię”, mówił Papież i dodał: „Mam dla ojca Maksymiliana Kolbego wielką cześć”.

Prałat Ryszard Olszewski zaprosił Papieża do Pabianic. „Jak Bóg da, jak Bóg da...” – odpowiedział Papież.

Nasza delegacja dostała od Ojca Świętego różańce ze srebrnymi krzyżykami.

ODESZLI

MIECZYŚŁAWA ZUWALD

20 marca. Miała 91 lat

JANINA KRĘCIJASZ

z domu SOBCZUK
22 marca. Miała 88 lat

JAN MAŁOLEPSZY

26 marca. Miał 88 lat

WITOLD WOŹNIAK

27 marca. Miał 89 lat

ELŻBIETA MADAJ

z domu BRACZKOWSKA
28 marca. Miała 74 lata

HENRYK KAMIŃSKI

29 marca. Miał 78 lat

ANDRZEJ KWAŚNIAK

29 marca. Miał 66 lat

ZOFIA PINTERA

z domu DREWNIAN
31 marca. Miała 88 lat

KRYSTYNA ŁOPIŃSKA

z domu KOZIARA
31 marca. Miała 76 lat

HENRYK KRAINA

1 kwietnia. Miał 79 lat

LILIANA GOCEK

z domu OLKUSZ
4 kwietnia. Miała 60 lat
Pogrzeb 8 kwietnia
na cmentarzu katolickim

JÓZEF JAN SZALEWICZ

4 kwietnia. Miał 83 lata
Pogrzeb 9 kwietnia
na cmentarzu katolickim

Droga Krzyżowa ulicami miasta

W piątek, 11 kwietnia w godzinach 19.30–21.30 ulicami Pabianic przejdzie procesja Drogi Krzyżowej.

Procesja wyruszy z kościoła św. Mateusza ok. 19.30 i przejdzie ulicami: Zamkową, Konopnickiej i Jana Pawła II do kościoła św. Maksymiliana Marii Kolbego, gdzie dotrze około 21.30.

W tym czasie wystąpią utrudnienia w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej. Trasa linii 41 zostanie skrócona z placu Niepodległości do pętli Chocianowice IKEA, a na odcinku IKEA – dworzec PKP pojadą autobusy zastępcze. Po procesji Drogi Krzyżowej zostaną uruchomione dodatkowe kursy linii 4 i 5 sprzed sanktuarium św. Maksymiliana Kolbego.

Kursy tramwaju linii 41, odjeżdżające z pl. Niepodległości o godz. 18.44, 19.08, 19.32, 19.56 zostaną skrócone do pętli Chocianowice IKEA. Nie zostaną wykonane kursy z pętli Wiej-

ska o godz. 19.40, 20.04, 20.23 i 20.47.

Na trasie Chocianowice – IKEA – Pabianice – dworzec PKP zostanie uruchomiona autobusowa komunikacja zastępcza. Trasa autobusów będzie na bieżąco dostosowywana do warunków ruchu drogowego. W czasie zamknięcia ul. Zamkowej autobusy pojadą objazdem równoległą ul. Partyzancką (do ul. Staszewskiego). Autobusy będą zatrzymywać się na istniejących przystankach autobusowych na trasie przejazdu. Dodatkowo na ul. Staszewskiego zostaną uruchomione tymczasowe przystanki Staszewskiego/Zamkowa (w obydwu kierunkach).

Po nabożeństwie w kościele św. Maksymiliana Kolbego (nie wcześniej niż o 21.45) zostaną



uruchomione dodatkowe kursy linii 4 i 5 realizowane od ul. Jana Pawła II:

- linia 4 – od przystanku Jana Pawła II/Konopnickiej do ul. Śniadeckiego i dalej po trasie linii 4 do „Waltera” Jankego (przejazd obok kościoła św. Mateusza, skąd rusza procesja),
- linia 5 – od przystanku Jana Pawła II/kościół św. Maksymiliana Kolbego do „Waltera” Jankego, następnie z „Waltera” Jankego zjazd do zajezdni jako linia nr 1 (ulicami: Myśliwską, Skargi, Nawrockiego, Sikorskiego, Partyzancką i Lutomierską).

Ponadto, o 21.43 realizowany będzie kurs linii 3 od przystanku Jana Pawła II/kościół św. Maksymiliana Kolbego do Sikorskiego.

reklama.....

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym

95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całonocowe przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS



U nas zapłacisz kartą

Narciarskie emocje na Starym Rynku

Pabianice – trzecim (po Zakopanem i Jastrzębiu-Zdroju) przystankiem „Akademii Lotnika”. 16 kwietnia stanie tu skocznia, a gościem specjalnym będzie Jakub Kot, były skoczek narciarski, medalista mistrzostw świata juniorów

To nie żart. W Pabianicach zostanie zorganizowany festyn poświęcony skokom narciarskim. Na płycie Starego Rynku stanie samochód z zamontowaną na nim dwumetrową skocznia narciarską. Odbędzie się nie tylko skoki pokazowe. Będzie można z niej zjechać i skoczyć. Powiat pabianicki współorganizuje go z Polskim Związkiem Narciarskim.

– Przyjadą gwiazdy skoków i pod ich okiem będziemy mogli rozwijać pasję, przede wszystkim skosztować przyjemności sportu, który do Pabianic zawita po raz pierwszy – zachęca starosta Arkadiusz Jaksa.

Jedną z tych gwiazd ma być Jakub Kot, medalista mistrzostw świata juniorów z 2009 roku, ekspert współpracujący z telewizyjnymi kanałami sportowymi, a jednocześnie koordynator „Akademii Lotnika”.

– Nie chcemy na razie zdradzać, kto jeszcze z nami będzie. Jest szansa, że pojawi się nasza legenda skoków narciarskich. Czekamy na potwierdzenie

– powiedział radny Gabriel Grzeszczak, jeden z inicjatorów eventu.

Mowa oczywiście o Adamie Małysz, który od 2022 roku jest prezesem Polskiego Związku Narciarskiego.

16 kwietnia będzie można spróbować skoków niezależnie od wieku i w sposób bezpieczny zrealizować swoje marzenia. Na uczestników czekać będą dodatkowe atrakcje.

Podczas zawodów i eventu „Akademia Lotnika” zaprezentuje się lokalny klub skoczków.

– Skoki narciarskie w województwie łódzkim istnieją od 15 lat, a od dwóch lat skoczkiwie są zrzeszeni w klubie „Skocz po Marzenia Pabianice”, z którym reprezentujemy nasze miasto



Podczas konferencji prasowej starosta oraz radny mieli okazję wziąć udział w ćwiczeniach pokazowych

w zawodach w Polsce oraz za granicą. Mamy zawodników 8-letnich oraz starszych. Pokazujemy, że jest to sport dla każdego i wcale nie trzeba być z gór, żeby go trenować. Za nami sezon zimowy, a sezon letni rozpoczniemy właśnie na Starym Rynku – podkreślił Dawid Jurga, skoczek, prezes klubu i trener.

Co w programie?

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, ale obowiązują zapisy na skoki. To trzeba zrobić: wejść na stronę <https://akademialotnika.pl/>, zapoznać się z Regulaminem II Edycji Akademii Lotnika, wybrać opcję „Zapisz się” i preferowaną grupę. Zapisy potrwać do 13 kwietnia.

Uczestnicy będą mieli do wykonania 7 ćwiczeń w 4 różnych

strefach. Strefy podzielone są na etapy skoku narciarskiego: pozycja dojazdowa, odbicie, lot i lądowanie. Ćwiczenia są tak dobrane, aby przygotować uczestnika do oddania skoku na mobilnej skoczni. Po zaliczeniu wszystkich ćwiczeń zawodnicy przejdą na skocznia, aby każdy mógł poczuć się jak prawdziwy skoczek narciarski.

Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy plasteron i legitymację lotnika, w której będzie zbierał pieczątki za wykonanie poszczególnych ćwiczeń. Dodatkowo dyplom i medal oraz przekąski i napój.

„Akademia Lotnika” to unikalny projekt skierowany przede wszystkim do dzieci w wieku 6–14 lat, młodzieży, jak i nauczycieli wychowania fizycznego. Inicjatywa obejmuje organizację eventów z mobilną skocznia narciarską. Akademia ma na celu popularyzację skoków narciarskich, wspieranie lokalnych klubów sportowych oraz odkrywanie przyszłych talentów trenerskich. Akademia w styczniu gościła w Zakopanem, a w lutym w Jastrzębiu-Zdroju. (c)

reklama

Oferta Świąteczna

2³⁹ szt. ZUPA barszcz biały; żurek; żurek z grzybami 49 g/66 g Winiary od 3,62 zł/100 g	6¹⁹ szt. SOS chrzanowy, tatarski, czosnkowy 250 ml Winiary 24,76 zł/l	8⁵⁹ szt. MAJONEZ DEKORACYJNY 400 ml Winiary 21,48 zł/l	3⁸⁹ szt. POMYSŁ NA... soczyste, różne rodzaje 28 g - 30 g Winiary od 12,97 zł/100 g	1⁹⁹ szt. GALARETKA różne smaki 47 g - 75 g Winiary od 2,65 zł/100 g	12⁹⁹ szt. HERBATA CZARNA Ceylon 100 tb. 150 g Herbapol od 8,66 zł/100 g
10⁹⁹ op. JAJA „Żółte z natury” 10 szt. Suflidowo 1,10 zł/szt.	21⁵⁹ szt. LODY 1 i różne smaki Zielona Budka 21,59 zł/l	15⁵⁹ szt. FLAKI W ROSOLE 900 g Abel 17,32 zł/kg	12⁹⁹ kg SAŁATKA JARZYNOWA Seko 12,99 zł/kg	18⁵⁹ kg ŚLEDŹ a'la Matjas Artryb 18,59 zł/kg	33⁹⁹ kg RYBA MROŻONA Miruna Abramczyk 33,99 zł/kg
33⁹⁹ kg MASŁO OŚŁKA 300 g OSM Łask 43,30 zł/kg	28⁹⁹ kg KIEŁBASA BIAŁA surowa Zyguła 28,99 zł/kg	25⁹⁹ kg KIEŁBASA GŁOGOWSKA Dobrowolscy 25,99 zł/kg	10⁴⁹ szt. PASZTET z szynki, z szynki z żurawiną 300 g Dobrowolscy 34,97 zł/kg	45⁷⁹ kg SZYNKA Z WADOWIC Dobrowolscy 45,79 zł/kg	6⁹⁹ szt. PEPSI, PEPSI MAX 1,5 l PepsiCo 4,66 zł/l
33⁹⁹ kg SER ŻÓŁTY Gouda OSM Łask 33,99 zł/kg	19⁵⁹ kg TWARÓG PÓŁTŁUSTY pergamin OSM Łask 19,59 zł/kg				

Te i wiele artykułów w atrakcyjnych cenach oferują sklepy „Spółem” PSS: ul. Nawrockiego 17a, ul. 20 Stycznia 99, ul. Reymonta 1, ul. Tkacka 9, ul. Moniuszki 134, ul. Przejazd 4, ul. Mariańska 2, ul. Jana Pawła II 30, SDH „Trzy Korony” ul. Kilińskiego 3/5.

Stroiki z „warsztatów” już gotowe

Uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej spotkali się z pracownikami pabianickiej firmy Jumi. Wynik spotkania to zrozumienie i 46 pięknych stroików świątecznych

„Jumi wszystko umi” – stwierdził Dawid, uczestnik Warsztatu w trakcie rozmowy z jednym z pracowników firmy. Okazało się, że pracownicy Jumi nie tylko sprzedają m.in. gadżety świąteczne, ale potrafią je wykonać i to we współpracy z osobami z niepełnosprawnością.

Pracownicy Jumi spotkali się z uczestnikami WTZ w ramach wolontariatu pracowniczego.

– Który zrodził się z obserwacji i zachwyty. Tak... z zachwyty nad tym, jak wolontariat potrafi zmieniać, kształtować, rozwijać i ile dobra przynosi. Dzięki wsparciu i otwartości Zarządu Jumi, mogliśmy zaangażować się w tę inicjatywę – mówi Karolina Kacprzyk, dyrektorka marketingu firmy.

Podczas spotkania w siedzibie WTZ rozmawiali o marzeniach, celach i wyzwaniach, z jakimi mierzą się przedstawiciele obu stron.

– To było ważne spotkanie, bo mogłem się zintegrować, mogłem podzielić się swoimi spostrzeżeniami i wiedzą – oświadczył Kuba, uczestnik WTZ. – Współpraca była bardzo owocna. Byłem wzruszony, że mnie wysłuchali i docenili. Lubię taką współpracę. Zrobiliśmy dużo pięknych stroików.

Najpierw podzielili się na 5 zespołów (mieszanych), każdy dobrał materiały (przekazane przez Jumi) i przystąpili do tworzenia wielkanocnych stroików.



– Potrzebne są takie spotkania, bo wtedy mogą mnie ludzie poznać i mogą zobaczyć, co robię. Ja umiem pisać i liczyć, umiem sprzątać. Jestem samodzielny. Czułem się przy nich wyluzowany i spokojny. Bardzo mi to pomogło. Chcę więcej takich spotkań – stwierdził Łukasz, uczestnik WTZ.

Podczas kilkogodzinnej owocnej współpracy powstało 46 stroików, które pabianiczanie będą mogli kupić. Do każdego stroika będą dołączone życzenia wymyślone przez „Diamenty z WTZ”.

Dochód ze sprzedaży będzie w całości przekazany na integrację społeczną osób z niepełnosprawnością.

– Jumi to firma, która jeszcze bardziej otworzyła się na partnerską współpracę z osobami z niepełnosprawnością. Ta akcja to początek dalszej współpracy, która przyczyni się do zwiększenia aktywizacji zawodowej uczestników WTZ – Agnieszka Jaksa, kierowniczka WTZ, nie kryła radości ze współpracy z firmą.

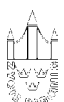
– Decyzja o zaangażowaniu w ten projekt wynika z mo-

jej głębokiej wiary, że każdy człowiek ma unikalne talenty i zdolności, które mogą wzbogacać nas wzajemnie – tłumaczy Bernard Falin, prezes zarządu firmy Jumi. – Współpraca z osobami z niepełnosprawnością intelektualną to możliwość zdobycia cennych doświadczeń i umiejętności, uczy nas empatii, cierpliwości i zrozumienia, co jest nieocenione zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym.

To było pierwsze spotkanie pracowników Jumi z uczestnikami WTZ. Wspólne rozmowy,

wspólna praca, integracja – razem wkroczyli w klimat nadchodzących świąt, tworząc stroiki wielkanocne.

– Każdy uśmiech, każde ciepłe słowo i każdy gest życzliwości były dla nas bezcenne. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i otwarte serca. Wolontariat to serce firmy bijące dla społeczności, które przynosi korzyści wszystkim zaangażowanym, a przede wszystkim wolontariuszom, którzy zyskują jeszcze więcej, niż dają – uważa Karolina Kacprzyk.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, Agnieszka Namysł, sport: Grzegorz Ziarkowski.

Sekretariat i reklama Agata Grzech. DTP Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk AGORA S.A.

ul. Łaska

Sklep zlikwidowany

5 kwietnia był ostatnim dniem działalności Delikatesów Centrum na Piaskach. To tu niejednokrotnie mieszkańcy narzekali na płatny parking, którym zarządza prywatny administrator terenu. Sieć znika z ulicy Łaskiej, ale znajdziemy ją przy ul. 20 Stycznia.



ul. Świetlickiego



Mała rzecz, a cieszy

Przy rondzie Świetlickiego – Jutrzkowicka – Jasna, na drodze wojewódzkiej DW 485, stanęły barierki. To wynik interwencji Magdaleny Werstak, wiceprzewodniczącej Sejmiku Województwa Łódzkiego. „W tamtym roku byłam świadkiem, jak dziecko jadące nowo powstałą ścieżką rowerową, która kończy się przy rondzie, wjechało rozpędzone na rondo” – powiedziała. Teraz będzie bezpieczniej.

ul. Zamkowa

Ku pamięci

Z okazji 85. rocznicy zbrodni katyńskiej, na placu pomiędzy SDH-em a Urzędem Miejskim, stanęły plansze informujące o Pabianiczaniech, którzy zostali zamordowani przez ZSRR. Zachęcamy do zapoznania się z tematem. Autorem wystawy jest Muzeum Miasta Pabianic.



ul. Grabowa

Nowy sklep

W odnowionym niedawno budynku przy dużym rynku otworzył się sklep zakładu wędliniarskiego i ubojni Kępa z Częstkowa (Buczek). Firma jest od wielu lat na rynku, a jej punkty rozsiane są w wielu miejscach (ponad 20). Znajdziemy tu nie tylko świeże mięso, ale też swojskie wędliny – m.in. szynki, schaby, balerony, kielbasy, ciepłą kaszankę, a nawet smalczyk i wekowane flaczki.

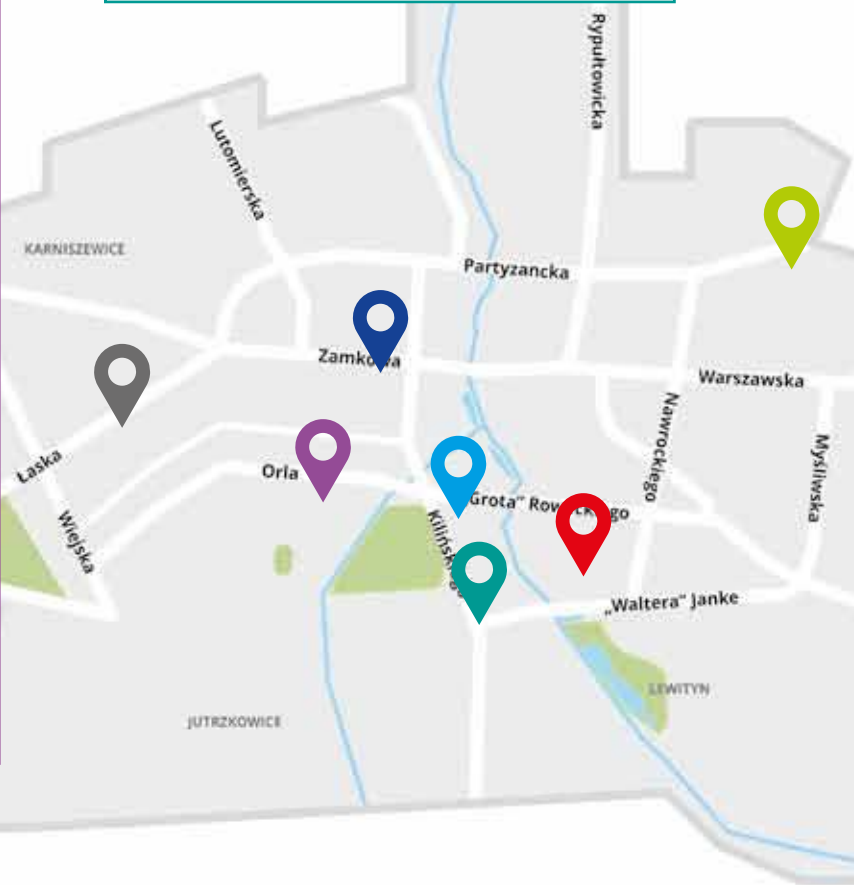


ul. „Grota” Roweckiego

Nowość dla Pabianiczaniech

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji dołączył do grona partnerów programu Karta Pabianiczaniech. Dzięki temu, z tą kartą w MOSiR będzie można skorzystać z następujących ulg:

- 5 proc. zniżki na karnety i doładowania 3-miesięczne na pływalnię,
- 5 proc. zniżki na karnety i doładowania 6-miesięczne na pływalnię,
- 5 proc. zniżki na karnety na halę tenisową,
- 5 proc. zniżki na karnety na korty ziemne.



ul. Partyzancka



Dywan kwiatów

Aflopark przygotowany jest na wiosnę. 21 marca zainaugurowano tu nowy sezon dla odwiedzających. Kwitnie nie tylko ogród. Przy Afloparku, wzdłuż jezdnii, ukwiecił się również pas zieleni. To tulipany.

ul. Gawrońska

Nowy parking

Długo wyczekiwany przez mieszkańców Bugaju remont trwa. Miasto we współpracy z Pabianicką Spółdzielnią Mieszkaniową rozpoczęło budowę parkingu wzdłuż bloków na ulicy Gawrońskiej 2, 8 i 10 (między ul. Bugaj i Nawrockiego) z 47 miejscami postojowymi. Będzie również nowy chodnik.



Karol Nawrocki był w Pabianicach



Po Rafale Trzaskowskim, Szymonie Hołowni i Sławomirze Mentzenie czwarty kandydat na urząd prezydenta RP odwiedził Pabianice w ubiegłą sobotę. Na spotkaniu w MOK-u mówił o przejeździe pod torami na Lutomierskiej i likwidacji przemysłu włókienniczego w Pabianicach

Karol Nawrocki, popierany przez PiS kandydat na prezydenta, spotkał się w sobotę ze swymi zwolennikami z Pabianic. Jak zaznaczyli członkowie jego sztabu, Nawrocki w tej kampanii odwiedzi wszystkie powiaty w Polsce, a Pabianice były kolejnym na tej drodze.

W sali MOK-u przy ul. Kościuszki 14 trzeba było zjawić się co najmniej pół godziny przed 18.00, by zająć miejsce stojące, siedzące były zajęte wszystkie na parterze i balkonie MOK. Ludzie stali w przejściach przy ścianach, a kierownictwo MOK nawoływało, żeby nie opierali się o ściany, bo to „ściany akustyczne”, które łatwo mogą ulec zniszczeniu. Organizatorzy spotkania tłumaczyli, że nie mogą wpuścić więcej osób na salę ze względu na przepisy p.poż. Kilkanaście osób, które nie dostały się na salę, stało więc w holu MOK-u, a tu brakowało nagłośnienia.

Atmosferę przed pojawieniem się Nawrockiego podgrzewali lokalni działacze PiS, nawołując do skandowania haseł: „Druga tura, Karol Nawrocki – prezydentem Polski”. Trzepotały papierowe chorągiewki. Atmosfera była gorąca i duszna.

Punktualnie o godz. 18.00 w MOK pojawił się Karol Nawrocki, przeszedł od głównego

wejścia w szpalerze ludzi do sceny. Spotkanie rozpoczęło się od odśpiewania (w całości) hymnu.

– Dziś nie zginęła i nie zginie, bo jesteście wy, patrioci w Pabianicach, którzy chcą iść drogą do Polski, która będzie normalna, która będzie bezpieczna, która będzie państwem dobrobytu i która będzie państwem wielkich ambicji, bo jesteśmy narodem z ambicjami i aspiracjami. I nikt

tych, kiedy z miasta „zniknął” przemysł włókienniczy. Kolejnym pabianickim akcentem jego przemówienia była sprawa budowy tunelu pod przejazdem kolejowym na ul. Lutomierskiej.

– Nie ma środków finansowych na to, żeby w końcu załatwić sprawę tunelu pod ulicą Lutomierską, bo stoicie w korytarzach? Jak powiedziałyby klasyki, pieniędzy nie ma i nie będzie,



nam tego nie zabierze. Witam patriotów z Pabianic – tak rozpoczął spotkanie kandydat na prezydenta.

Nawrocki przypomniał też, że jest kandydatem bezpartyjnym, obywatelskim, ale popieranym przez Prawo i Sprawiedliwość, z czego jest ogromnie dumny. Dziękował też parlamentarzystom PiS za to, że są z nim dzisiaj. Wspomniał o najnowszej historii Pabianic i trudnych czasach transformacji lat osiemdziesią-

a jest na 49 ośrodków integracji nielegalnych imigrantów... – stwierdził.

Krytykował rząd Donalda Tuska. „Tak źle jeszcze nie było”, mówił wspominając o cenach za energię elektryczną i artykuły spożywcze. Mówił, że wybory prezydenckie będą swoistym referendum przeciwko premierowi Tuskowi. Mówił o kryzysie w służbie zdrowia. Wspomniał o „Zielonym Ładzie”, który według niego jest narzucany przez

Unię Europejską i jest szkodliwy dla polskiego rolnictwa. Deklarował, że w tej sprawie doprowadzi do organizacji referendum. Zapowiadał działania w sprawie migracji i bezpieczeństwa granic Polski i ich jednostronnego zamykania w sytuacjach zagrożenia.

– Tylko nasz prezydent będzie przeciwwagą dla tego rządu... Tylko ta konstelacja, w której mamy swojego prezydenta i mamy tak duże zaplecze parlamentarne w postaci rządu Prawa i Sprawiedliwości daje gwarancje, że wygramy Polskę i jeszcze raz udowodnimy, że warto być Polakiem – dodał i obiecywał... – Domknięcie systemu Donalda Tuska będzie końcem Polski, którą dzisiaj znamy i dlatego musicie wybrać mnie na prezydenta państwa polskiego, a ja będę o was dbał.

Nie powstrzymał się przed prawieniem złośliwości wobec swojego najpoważniejszego kontrkandydata Rafała Trzaskowskiego, którego nazwał „waflem”. Wyśmiewał jego wypowiedź o Prince Polo jako symbolu relacji z USA. Wezwał go do debaty na temat bezpieczeństwa.

Na koniec zachęcał do pójścia na wybory 18 maja. Spotkanie zakończyło się okrzykami „Niech żyją Pabianice, Niech żyje Polska”. Pytań z sali nie było, ale była możliwość zrobienia sobie zdjęcia z Karolem Nawrockim. Bardzo chętnie, cierpliwie i z uśmiechem pozował. Chętnych nie brakowało.(GG)

RENAULT UDERZYŁ

W MANA.

55.000 ZŁ STRAT

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (7 kwietnia) o godz. 2.47 na ul. Rzgowskiej 29. Na drodze krajowej nr 71 zderzyły się dostawczy Man i Renault Kangoo.

Gdy na miejsce dojechali strażacy, obaj kierowcy byli już poza pojazdami. 23-letni kierowca Renault skarżył się na ból głowy i karku. Strażacy udzielili mu wsparcia i przekazali ratownikom medycznym. Mężczyzna został przewieziony do szpitala w Pabianicach.

Wstępnie oszacowane straty w zdarzeniu to 55.000 zł. W dostawczym Manie uszkodzony został prawy przód i bok – straty wyniosły 30.000 zł. W Renault straty są całkowite – 25.000 zł.

BMW WJECHAŁO

W KIOSK Z KURCZAKAMI

Bo 20-letni kierowca nie dostosował prędkości do warunków jazdy i stracił panowanie nad autem. Do zdarzenia doszło w sobotnie popołudnie na ul. Kilińskiego. Kierowca był trzeźwy. Nie odniósł żadnych obrażeń. W samochodzie znajdował się 26-letni pasażer, który również nie ucierpiał. Interweniujący policjanci ukarali kierowcę mandatem. Na konto 20-latka trafiło również 10 punktów karnych.

– Biorąc pod uwagę fakt, że 20-latek swoje prawo jazdy odebrał pod koniec lutego bieżącego roku, to z pewnością będzie to dla niego spora nauka na przyszłość – mówi rzecznik prasowy komendy policji w Pabianicach.

ZDERZYLI SIĘ

ROWERZYŚCI

Było to w środę, 2 kwietnia o godz. 9.40 na skrzyżowaniu ulic Zamkowej i Waryńskiego. 74-latek jechał rowerem po drodze rowerowej ul. Zamkowej. Z ulicy Waryńskiego wyjechał jadący po chodniku 20-latek. Mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa seniorce i doszło do zderzenia. Kobieta upadła na chodnik. Wezwano karetkę pogotowia. Jak nas poinformowała podkomisarz Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji, rowerzysta został ukarany mandatem.

Oszuści internetowi nie mają litości

70-lątka chciała sprzedać pieluchy w internecie, a straciła oszczędności. 49-lątka chciała zarobić na giełdzie, straciła 90 tys. zł.

– Niemalże każdego dnia otrzymujemy zgłoszenia o tym, że ktoś padł ofiarą oszustów działających w przestrzeni internetowej – ostrzega podkom. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Oto przykłady z ostatnich tygodni:

W ostatni piątek marca do policji zgłosiła się mieszkanka powiatu pabianickiego. Kobieta została oszukana na kwotę ponad 90 tysięcy złotych.

– Zgłaszająca 28 stycznia tego roku na jednej ze stron internetowych znalazła ogłosze-

nienie o możliwości zarobienia pieniędzy na giełdzie. Wypełniła tam formularz, podając swoje dane osobowe oraz numer rachunku bankowego – relacjonuje podkomisarz Jachimek. – Niedługo po tym zadzwonił do niej mężczyzna. Podczas rozmowy kobieta zadeklarowała konkretną ilość pieniędzy, którą chciałaby zainwestować w ropę naftową. Po przekazaniu numeru karty debetowej została ona obciążona wymienioną wcześniej kwotą.

Potem 49-lątka podała swój adres mailowy, na który otrzy-



mała link, a otwierając go załogowała się i zainstalowała na telefonie aplikację, poprzez którą kupowała różne produkty, a następnie je sprzedawała.

W pewnym momencie źle zainwestowała i straciła pieniądze, ale udzielono jej kredytu i mogła grać dalej. Płaciła z własnych środków oraz z tego, co pożyczyła od znajomych. Cały czas była w kontakcie z konsultantką, która pisała do niej za pośrednictwem WhatsApp.

Rozmówczyni poleciła jej zainstalować aplikację TeamViewer, a za jej pośrednictwem zrobiła pabianiczance zdjęcie twarzy i prawa jazdy, które były niezbędne do założenia rachunku na Malcie.

Kiedy się zorientowała, że coś jest nie tak, było już za późno.

– Pokrzywdzona przyznała, że nigdy wcześniej nie grała na giełdzie i nie inwestowała żadnych środków – dodaje policjantka.

2 kwietnia do policji pabianickiej zgłosiła się 70-lątka, która została oszukana na 19 tysięcy złotych.

Jak to się stało?

– Na popularnym portalu ogłoszeniowym wystawiła do sprzedaży 8 opakowań pieluch. Z jej relacji wynikało, że napisał do niej mężczyzna zainteresowany ich zakupem – opowiada policjantka. – Rozmówca zapewnił seniorkę, że zamówił kuriera i opłacił przesyłkę. Wysłał jej również link, przez który miała załogować się na swoje konto bankowe i wpisać numer karty.

Pabianiczanka wykonała polecenie oszusta. Chwilę później zadzwonił do niej mężczyzna z informacją, że nieprawidłowo wpisała numer klienta lub hasło, w związku z czym konieczne jest przeprowadzenie weryfikacji kartą bankową.

– Pokrzywdzona podała numer swojej karty debetowej, termin ważności karty oraz trzycyfrowy numer CVV znajdujący się na jej odwrocie – dodaje policjantka. – Myśląc, że nie doszło do autoryzacji transakcji, nie logowała się ponownie na konto, a gdy już chciała to zrobić, okazało się, że ma zablokowany do niego dostęp.

Po odblokowaniu konta okazało się, że zniknęło z niego ponad 19.000 złotych. Pieniądze zostały przelane na zagraniczne konto bankowe.

Policja ostrzega!

Gdy potencjalny kupujący prosi o kody BLIK bądź loginy i hasła do konta bankowego, od razu powinna zapalić się nam czerwona lampka. Jeśli kupujący wysła link z informacją, że tylko w ten sposób otrzymamy zapłatę za towar, to możemy mieć pewność, że mamy do czynienia z oszustem. Nigdy nie należy wypełniać danych dotyczących konta bankowego. Sprzedając towar w Internecie nie musimy kupującemu podawać żadnych danych autoryzacyjnych do bankowości elektronicznej. Przestępcy mogą odebrać nam pieniądze z konta bankowego, a także dokonać kradzieży naszych danych, by następnie posłużyć się nimi do zaciągnięcia kredytu.

Kradli w sklepach i w końcu wpadli

Kryminalni zatrzymali 38-latkę, który okradł sklepy i drogerie. Kawa i elektryczne szczoteczki do zębów to były jego główne łupy. Depilatory świetlne kradł wspólnie ze swoją 40-letnią partnerką. Razem też staną przed sądem.

Od 14 stycznia do 8 marca br. z marketów przy ulicy Zamkowej „ginęły” kawy i szczoteczki elektryczne. Monitoring znajdujący się w budynkach zarejestrował mężczyznę odpowiedzialnego za te zdarzenia. Jak się okazało, w tym czasie dokonał ośmiu kradzieży na kwotę ponad 2.300 złotych.

– 12 marca pabianiczanie „odwiedził” drogerię, z której ukradł dwie szczoteczki elektryczne o wartości niemal 1.000 złotych. Z kolei 18 stycznia, 18 lutego i 27 marca zainteresował się... depilatorami świetlnymi. Tym razem działał wspólnie ze swoją 40-letnią partnerką. Wartość skradzionych urządzeń wyceniono na niemal 3.000 złotych – relacjonuje podkomisarz **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

1 kwietnia kryminalni zatrzymali 38-latkę i partnerkę. Oboje podczas przesłuchań przyznali się do popełnionych przestępstw. Wartościowy sprzęt zastawiali w lombardach, a kawy sprzedawali za połowę ceny na targowiskach.

38-latek usłyszał łącznie 5 zarzutów, pabianiczanka odpowiedzieć przed sądem za trzy kradzieże. Grożą im kary do 5 lat więzienia.



Przestępstwo czy wykroczenie – tłumaczy podkomisarz Agnieszka Jachimek:

Czy kradzież będzie uznana za przestępstwo, czy wykroczenie, zależy od wartości skradzionego mienia. Od 1 X 2023 roku każda kradzież powodująca szkodę na powyżej 800 zł stanowi przestępstwo podlegające karze więzienia od 3 miesięcy do lat 5. Niektórzy „fachowcy” liczą wartość łupu tak, aby nie przekroczyć tej kwoty. Na tego rodzaju kradzieże istnieje skuteczne rozwiązanie. Na podstawie artykułu 12 KK więcej czynów – zaplanowanych i popełnionych w krótkich okresach czasu, uważa się za jeden czyn zabroniony. Wówczas można je sumować i uznać za jedno przestępstwo.

Również nieletni nie są w tej materii bezkarni. Zgodnie z Ustawą o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, młodzi ludzie odpowiadają za swoje zachowanie przed sądem, a przewidziane w ustawie działania podejmuje się w przypadkach, gdy nieletni wykazuje przejawy demoralizacji lub dopuścił się czynu karalnego.

Wszędzie i dla Wszystkich

Pabianicki PCK podsumował kadencję 2020–2024. Wybrano nowe władze, wręczono odznaczenia. Przyjęto program działania, który jest kontynuacją dotychczasowego. Hasło zostaje niezmienione: Wszędzie i dla Wszystkich

– To była „wyjątkowa kadencja”. Trwały ślad zaznaczyła na niej pandemia covid–19, wojna na Ukrainie i jesienna powódź w województwie dolnośląskim – uważa Andrzej Chałupka, prezes pabianickiego PCK.

Oddział Rejonowy PCK w Pabianicach z braku podobnych oddziałów w Łasku, Zduńskiej Woli i Sieradzu obejmuje swoim działaniem oprócz powiatu pabianickiego także powiaty łaski, zduńskowski i sieradzki.

W Pabianicach i okolicznych gminach praktycznie we wszystkich szkołach podstawowych działają koła PCK, a chęć współpracy zadeklarowały także szkoły z Burzenina, miejscowości Waszkowskie oraz ze Złoczewa. W szkołach tych działało i działa w zależności od roku od 250 do 300 uczniów, członków Szkolnych Kół PCK. Podobnie rzecz ma się z „dorosłymi” członkami PCK. Oni działają przede wszystkim w Klubach Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża.

W minionym okresie takie kluby działały w: Lumileds Poland S.A., Adamed Pharma S.A. (w 2025 roku klub ten będzie obchodził swoje 55-lecie), w PAFANA S.A., w ZWiK, w KPSP oraz przy oddziale rejonowym PCK w Pabianicach.

Poza Pabianicami działają kluby: w BMI Produkkca Polska Sp. z o.o. – dawniej ICOPAL, przy KKKSP w Zduńskiej Woli oraz przy OSP w Zduńskiej Woli. W klubach tych w zależności od roku działało i oddawało krew od 120 do 150 członków PCK.

Grupa SIM PCK

W kadencji 2020–2024 przy Oddziale Rejonowym PCK w Pabianicach działała również Grupa Społecznych Instruktorów Młodzieżowych PCK, licząca ponad 35 członków. Promowali działalność na rzecz PCK poprzez udział w akcjach, zbierania żywności przed świętami wielkanocnymi i bożonarodzeniowymi, udział w Dniach Pabianic, Dniach Powiatu Pabianickiego, Święcie Wody. Obsługiwali pabianicki półmaraton, organizowali pokazy ratowania życia, akcje „Pisanie listów do św. Mikołaja”, segregowali „złote monety”, zainicjowali i zorganizowali akcję „Zapałka”, pomagali przy organizacji poborów krwi z okazji: walentynek, Światowego Dnia Krwiodawcy, Dnia Czerwonego Krzyża czy



Wyróżnieni odznaką Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu: Piotr Misiurka (201 ze Złoczewa) i Aleksandra Piękna (201, pabianiczanka)

Dni Honorowego Krwiodawstwa. Uczestniczyli w finałach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

– Obecnie członkowie Grupy SIM biorą udział w nauce języka migowego – dodaje prezes. Zmienia się ilość członków Grupy SIM PCK. W 2021 r. uroczystie obchodzono 100-lecie powstania ruchu młodzieżowego w ramach PCK. Z tej okazji na specjalnie zorganizowanej Gali Wolontariatu wielu z nich zostało wyróżnionych Brązowymi, Srebrnymi i Złotymi Odznakami SIM PCK.

Honorowe oddawanie krwi

W ciągu minionych 4 lat w Pabianicach i powiecie pabianickim oddano ponad 8.600 litrów krwi, w tym tzw. „czerwono krwiskiej” 1.800 litrów. Systematycznie odbywały się akcje na rzecz: Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Wakacyjnej Kropki Krwi, Programu „Ognisty Ratownik Gorąca Krew” czy akcji „Młoda Krew Ratuje Życie”. – Pandemia covid–19 wiele „namieszczała” w zakresie honorowego krwiodawstwa, ale były także znaczące sukcesy. Zespoły Szkół nr 3 i 2 z Pabianic zajmowały czołowe, pierwsze i trzecie, miejsca w Turnieju „Młoda Krew Ratuje Życie” – mówi z dumą prezes.

W 2023 roku uroczystie obchodzono 65-lecie powstania Ruchu HDK PCK i z tej okazji zorganizowano konkurs na „Krwiodawcę Miesiąca”. Honorowo krwiodawcy z Pabianic

i powiatu pabianickiego oddali w 2024 roku ponad 2.100 litrów krwi.

– Nasze działania w minionej kadencji determinowała wojna na Ukrainie oraz powódź w województwie dolnośląskim. W ramach pomocy dla Ukrainy zorganizowaliśmy cykl szkoleń nauki języka polskiego dla Ukraińców mieszkających czasowo na naszym terenie, w ramach których przeszkoliliśmy 100 osób w zakresie podstawowej znajomości naszego języka oraz w zakresie zaawansowanym dla tych, co skończyli pierwszy cykl szkolenia – relacjonuje Chałupka.

– Ponadto Ukraińcy otrzymywali paczki świąteczne z okazji świąt wielkanocnych i bożonarodzeniowych, a w 2022 roku z naszej inicjatywy odbył się Festiwal Kultury Ukrainy.

Podstawowe zadanie PCK – pomoc potrzebującym

Dzięki ofiarności pabianiczian w okresie 2020–2024 zostało przygotowanych 1.000 paczek świątecznych ze słodyczami dla dzieci z rodzin zagrożonych społecznym wykluczeniem oraz 1.500 paczek świątecznych na Wielkanoc i Boże Narodzenie dla osób samotnych, seniorów i dla rodzin w potrzebie.

– Pokryliśmy koszty kilkuset obiadów dla dzieci, o których wyżej mowa, a to dzięki akcji „Gorączka złota”. Zebrano ponad 3 tony monet 1–, 2– i 5– groszowych – tłumaczy prezes. – Ser-

deczne podziękowania należą się Bankowi Spółdzielczemu Ziemi Kaliskiej (dawny PACOBANK w Pabianicach), który jako jedyny bank w naszym mieście liczy nam te drobne monety.

Bardzo efektywne okazały się także akcje „Walka z głodem” oraz zainicjowana przez Grupę

REMASZ, PAWO i PAFANA z Pabianic, firma cateringowa „Palce Lizać” z Pabianic, a także firma BMI Produkcja Polska ze Zduńskiej Woli.

Odnaczenia i odnaczeni

Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Pabianicach za całokształt działalności został uhonorowany w 2021 r. najwyższym czerwono krzyżskim odznaczeniem – Odznaką Honorową PCK I stopnia. Za działalność na rzecz PCK i honorowe oddawanie krwi Zbigniew Janeta otrzymał godność Członka Honorowego PCK, a Maciej Grzegorz – wieloletni, zasłużony, honorowy dawca krwi został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W latach 2020–2024 trzynastu działaczy i honorowych krwiodawców naszego Oddziału wyróżniono Kryształowym Sercem. Za działalność i promowanie czerwono krzyżskich idei opiekunkom Szkolnych Kół PCK przyznano dwadzieścia dwa Medale Komisji Edukacji Narodowej. Kolejnych 54 dzia-

Delegaci jednogłośnie wybrali ponownie na prezesa Oddziału Rejonowego PCK w Pabianicach – Andrzeja Chałupkę. W kadencji 2024–2028 członkami Zarządu będą: Michał Maniecki, Szymon Wachulec, Grażyna Siara, Przemysław Stawiarz – który będzie pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu

SIM PCK przy naszym Oddziale akcja „Zapałka”. Obie akcje przeprowadzane były w okresie jesiennym i przyniosły wymierny efekt w postaci zebrania ponad 100.000 zł.

– To między innymi z tych pieniędzy kupowaliśmy artykuły spożywcze, słodczyce, dotowaliśmy obiady – wyjaśnia Chałupka.

Działalność PCK byłaby bardzo uboga, gdyby nie ofiarni darczyńcy, którzy wspierali organizację nie tylko „dobrym słowem”. Za to wymierne wsparcie PCK serdecznie dziękuje: samorządowi powiatowemu i miejskiemu oraz samorządom gmin w Pabianicach oraz Ksawerowie. Zawsze byli niezawodni w niesieniu pomocy: Fundacja „My kochamy Pabianice”, Bank Spółdzielczy Ziemi Kaliskiej, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pabianicach, firmy: CERTOOLS,

łączy pabianickiego oddziału oraz honorowych krwiodawców zostało odznaczonych Złotymi (10), Srebrnymi (14) i Brązowymi (30) Krzyżami Zasługi.

Minister Zdrowia za honorowe oddawanie krwi oraz promowanie honorowego krwiodawstwa przyznał naszym krwiodawcom 51 Odznak Honorowych „Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia” i 54 Odznaki „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”, a 59 osób otrzymało Odznakę „Za Zasługi dla Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi”.

Także za honorowe oddawanie krwi odznaczono Odznaką „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” I, II i III stopnia – 107 osób. Kilkadziesiąt osób w 2023 r. wyróżniono Medalem 65-lecia Powstania Ruchu Honorowego Krwiodawstwa PCK.

Agresywne psy zagryzły 4 sarny

Dwa psy uciekły z posesji przy ul. Przyjaznej. Biegały bez nadzoru po okolicy i polowały na sarny. W styczniu zagryzły 4 sarny. W marcu zaatakowały kolejne

Dwa psy – pies i suka, kundle wielkości labradora, zagryzły w Ksawerowie – w pobliżu domów – cztery sarny. Ksawerowianie zaczęli obawiać się o swoje bezpieczeństwo. Zgłosili się do Urzędu Gminy i domagali się interwencji.

– Sprawę agresywnych psów zgłaszali też radni – mówi Piotr Chałupka, wójt gminy Ksawerów. – Psy zachowywały się bardzo agresywnie, jakby polowały na sarny. Gdy je dopadły, rozszarpały i zostawiały padłe zwierzęta.

Zdaniem Ksawerowian, za takie zdarzenia odpowiedzialność ponosi właściciel zwierząt, mieszkający już po stronie Pabianic, który psów nie pilnuje i nie nie robi sobie z nakładanych na niego mandatów.

W styczniu tego roku na ulicy Słonecznikowej w Ksawerowie kamery monitoringu zarejestrowały straszne sceny. Na filmie widać, jak dwa czarne psy z pobliskiej posesji dopadły sarnę. Sarence, dzięki pomocy



mieszkanki z pobliskiej posesji, która rzuciła kamieniami w psy, udało się wyrwać. Kilkaset metrów dalej psy dopadły ją znowu. Tego ataku już nie przeżyła.

Po kilku dniach psy znów zaatakowały sarnę. Tym razem było to na granicy Ksawerowa i Łodzi. – Zaczęły ją po prostu rozszarpać. Udało się jej uciec,



foto: Urząd Gminy Ksawerów

ale miała takie obrażenia, że niestety nie miała szansy tego przeżyć – opowiada mieszkanka Ksawerowa reporterem TVP3, którzy zainteresowali się tą sprawą.

Urząd Gminy w Ksawerowie zwracał się do Straży Miejskiej w Pabianicach z prośbą o interwencję.

– Strażnicy są miejscy, nie mogli zrobić na naszym terenie – mówi wójt Chałupka.

– Działaliśmy na ul. Przyjaznej – stwierdza Tomasz Makrocki, komendant Straży Miejskiej w Pabianicach. – Do połowy lutego przeprowadziliśmy na terenie posesji 20 kontroli o różnych porach dnia. Psy były karmione, na uwięzi.

W tej sprawie interweniowała też pabianicka policja. Funkcjonariusze nałożyli na właściciela mandat, a ten zobowiązał się do zabezpieczenia posesji tak, by psy nie mogły wydostać się na drugą stronę.

– Tłumaczył, że w ogrodzeniu (wysoka siatka) brakuje części fundamentu. Psy podkopują się w tym miejscu pod siatką i przechodzą poza posesję – mówi podkomisarz Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji.

Właściciel psów zobowiązania jednak nie dopełnił i sprawa trafiła do sądu w Pabianicach. Policjanci wcześniej przeprowadzili szereg czynności, zgromadzili materiał (m.in. nagrania monitoringu), dowody, przesłuchali świadków.

W styczniu Sąd Rejonowy w Pabianicach ukarał właściciela za niedopilnowanie zwierząt. Ale to nie jedyne wykroczenie właściciela agresywnych psów. Oskarżono go o 4 wykroczenia. Dwa z nich polegały na niedotrzymaniu środków ostrożności przy trzymaniu zwierząt. Zarówno pierwszego, jak i dziesiątego stycznia stwierdzono, iż te psy nie miały obowiązkowych szczepień na wściekliznę. Ostatecznie właściciel zwierząt został ukarany karą grzywny w wysokości 1 tys. zł.

W marcu sytuacja się powtórzyła. Psy znowu biegały samopas po okolicy.

– Właściciel zdążył w marcu zaszczyć się przeciwko wściekliznie – dodaje policjantka.

1 kwietnia policjanci znowu interweniowali w Ksawerowie. Pojechali pod adres, gdzie znajdują się te psy.

– Ujawnili, że psy biegają poza posesją. Na miejsce została wezwana osoba zajmująca się zawodowo wypalaniem zwierząt – tłumaczy podkom. Jachimek. – Psy trafiły do schroniska dla zwierząt w Pabianicach. Właściciel może odebrać je w każdej chwili.

Policjanci przygotowali kolejny wniosek do sądu, a właściciela czworonogów czeka kolejny proces. Tym razem będzie odpowiadał za stworzenie zagrożenia dla zdrowia i życia mieszkańców Ksawerowa.

W sprawie dzików grasujących w mieście

O odpowiedź na pismo mieszkańców pn.–wsch. części Pabianic dotyczące watahy dzików grasujących w pobliżu ich posesji, zapytaliśmy starostę Arkadiusza Jakse

Oto odpowiedź, jaką przesłał nam Piotr Kardas, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego:

Dotyczy pisma od mieszkańców ulicy Nastrojowej z dnia 25.03.2025 – gmina Pabianice, którzy zwracają się z prośbą o podjęcie niezbędnych działań w związku z coraz częstszym pojawianiem się dużej ilości dzików i wynikającymi z tego tytułu zagrożeniami. Mieszkańcy donoszą, że zwierzęta prowadzą wzmogłą aktywność w terenie zabudowanym, ulica Warszawska 172–172h, ul. Nastrojowa, ul. Promienna, ul. Bystra, ul. Zaradzińska, ul. Partyzancka.

W tej chwili trwa postępowanie prowadzone przez Wydział Ochrony Środowiska, czy występowanie dzików w ww. rejonie stanowi szczególne zagrożenie w prawidłowym funkcjonowaniu obiektów produkcyjnych i użyteczności publicznej.

Powołując się na przepisy art. 45 ust. 3 ustawy Prawo łowieckie, starosta tylko w przypadku szczególnego zagrożenia w prawidłowym funkcjonowaniu obiektów produkcyjnych i użyteczności publicznej przez zwierzęce, w porozumieniu z Polskim Związkiem Łowieckim, może wydać decyzję o odłowieniu, odłowieniu wraz z uśmierceniem lub redukcji zwierzyny.





Kiduku i Matylda na końcu świata

Adam Knop, pabianiczanie, wraz ze swoją pluszową towarzyszką podróży Matyldą, od dwóch lat wędrują po świecie. Zaczęło się od realizacji młodzieńczego marzenia, zdobycia Kilimandżaro, a potem przez Polskę, Ukrainę, Kubę, Turcję, Iran, Włochy, Armenię trafili do Ameryki Południowej

– Jeszcze za czasów studenckich zupełnie przypadkowo kupiłem książkę „Moje Kilimandżaro” – opowiada Adam. – Jakieś okienko między zajęciami. Antykwariat na Piotrkowskiej. Miała na mnie ogromny wpływ i dała motywację, by marzyć o realizacji celów wydających się z pozoru poza moim zasięgiem. Pochodzący ze Stanów Zjednoczonych autor opisał w niej swoją wyprawę na ten majestatyczny szczyt. Również i jemu idea takiej wyprawy wydawała się zupełnie abstrakcyjna. Był bezrobotnym chłopakiem bez grosza przy duszy i z nadwagą. Nie poddał się jednak. Zalaż firmę sprząającą i pomimo wielu trudności udało mu się ostatecznie zdobyć kontrakt na sprzątanie stadionów. Rozpoczął treningi, by poprawić formę. I po kilku latach dopiął swego: stanął na szczycie Kilimandżaro.

– Sytuacja gospodarcza w Polsce w latach dziewięćdziesiątych nie sprzyjała takim szalonym planom i marzeniom. Zastanawiałem się raczej, czy po opłaceniu wszystkich rachunków uda się kupić buty na zimę, niż nad wyprawą do Afryki.

Z Pabianic do Szkocji

Adam jest absolwentem SP nr 17 i II LO. Studiował w Wyższej Szkole Administracji Publicznej, gdzie zdobył licencjat, a potem tytuł magistra administracji publicznej Uniwersytetu Łódzkiego. Po studiach zaczął pracować w Powiatowym Urzędzie Pracy w Pabianicach aż do 2004 roku.

– Zawsze marzyłem o wyjeździe za granicę, więc tuż po tym, jak Polska weszła do Unii, postanowiłem wyjechać – opowiada. – Udałem się do Szkocji, w sumie nie wiedząc praktycznie nic o tym kraju. Bez znajomości, z pożyczonymi od brata pieniędzmi. Zupełnie w ciemno.

Dlaczego Szkocja? Z powodu filmu... – W Londynie miałem wielu znajomych, którzy obiecali pomoc na starcie, ale po obejrzeniu „Braveheart” z Melem Gibsonem uznałem, że nie mogę pracować dla Anglików, którzy tak Szkotów obijali. To była trochę taka romantyczna decyzja – dodaje z uśmiechem Adam. – Wybrałem kilt i pomalowane na niebiesko twarze.

Pierwsze dni były trudne. Trafił do hostelu, w którym na jednej sali na piętrowych łóżkach spało prawie czterdzieści osób.

– W jednej chwili życie obróciło się o sto osiemdziesiąt stopni. Jeszcze wczoraj pracowałem jako kierownik w polskim urzędzie, w garniturze i krawacie, a tu zaczynałem od sprzątania hotelowych pokoi ze szmatą w rękę – wspomina. – Sądziłem, że wróć, gdy tylko zarobię na wymarzone mieszkanie.

Ale życie napisało inny scenariusz: – Kolega zapowiedział kiedys, że nie ma powrotów. Wezmę kredyt, kupię dom, dzieci pójdą do szkoły – opowiada Adam. – Strasznie się wtedy oburzyłem, bo nie wyobrażałem sobie życia i wychowania dzieci poza Polską. Ale miał rację. Zostaliśmy na stałe.

Obecnie syn ma dwadzieścia jeden lat, córka osiemnaście. Oboje studiują: Leonard jest na trzecim roku budownictwa, Inga od września zaczyna ten sam kierunek.

– Wszyscy moi znajomi na emigracji stanęli przed tym samym dylematem. Powrót z nastoletnimi dziećmi do Polski byłby dla nich ogromną krzywdą. Choć czują się Polakami i płynnie mówią po polsku, nie znają polskiego systemu szkolnictwa. Ich dom i przyjaciele to Szkocja – uważa Adam. – Dlatego porzuciliśmy marzenia o powrocie.

Kilimandżaro – pierwsza wyprawa...

To było mocne uderzenie! – Ja nigdy nie byłem nawet w Tatrach. Nie wspinałem się w żadnych wysokich górach. Moim dotychczasowym rekordowym osiągnięciem była bieszczadzka Tarnica, całe 1.346 metrów – opowiada pabianiczanie. – Chyba nikt nie wierzył w powodzenie tego planu. Łącznie ze mną – dodaje ze śmiechem. – Liderce wyprawy powiedziałem pierwszego dnia, że już spełniłem swoje marzenie docierając do Tanzanii. Szczyt na horyzoncie, najwyższy w Afryce i czwarty pod względem wybitności na świecie, wydawał się tak samo niedostępny jak dwadzieścia lat wcześniej.

Realizację młodzieńczego marzenia rozpoczął dwa lata temu.

– Tuż przed wyprawą znalazłem się w sklepie z artykułami

harcerskimi i turystycznymi „Morowo” w Ksawerowie – opowiada Adam. – Kompletowałem resztę swojego skromnego ekwipunku i stojąc przy kasie zażartowałem, że brakuje mi już chyba tylko miśka, który stał na regale za plecami sprzedawczyni. Wniesienie go na szczyt, choć z pozoru kompletnie irracjonalne i pozbawione sensu, wydawało mi się dobrym pomysłem. I bardzo w moim stylu. Nie wiedziałem jeszcze, że tak narodził się pomysł na wyprawę z Matyldą, miśkiem w harcerskim mundurze, co dla mnie, instruktora Związku Harcerstwa Polskiego, miało dodatkowy urok i smak.

Wędrówka na Kilimandżaro okazała się bardzo wymagająca: – W Afryce byłem wraz z synem. To był jego prezent na osiemnaste urodziny, lekko przesunięty w czasie z uwagi na covid. Długie i wyczerpujące, prawie dziesięciogodzinne wędrówki, wysokość, spartańskie warunki nie okazały się największym problemem. Leonard zatrul się podczas pierwszej kolacji rybą i musiał wędrować wmiotując i z zawrotami głowy. Przed atakiem szczytowym dość mocno się przeziębiał.

Niestety, specyfika tych wypraw jest taka, że poza ewakuacją śmigłowcem nie ma możliwości na pozostanie w namiocie i odpoczynku.

– Wybraliśmy polską agencję turystyczną. Inny klimat rozmów, tematy, poczucie humoru. Niesamowici ludzie, od których wiele można było się nauczyć. Duże osiągnięcia zawodowe, tytuły naukowe połączone ze skromnością i wysoką kulturą osobistą. Przebywanie w ich towarzystwie było być może ważniejsze niż sam szczyt. Choć to dość obraźliwe zdanie, szczególnie dla tak zwanych „ludzi gór”, dla mnie góry to tylko terta kamieni. O wiele więcej daje przebywanie i obserwacja ludzi, mierzenie się z własnymi ograniczeniami, poznawanie nowych kultur.

– Kiduku! Kiduku! – porykują od czasu do czasu przewodnicy, nawołując bohatera dzisiejszego reportażu.

– Nie przypuszczałem, że mój ufarbowany specjalnie na tę wyprawę „leb” wzbudzi taką wesołość wśród Tanzaniańczyków. Widząc moją bordową czuprynę, ochrzcili mnie swojskim „Kiduku Chekundu” – dodaje z uśmiechem pabianiczanie.

– Przez jakiś czas sądziłem, że to po prostu „bordowy irokez”, ale po przegrzebaniu słowników suahili wychodzi na to, że to raczej czerwony grzebień na głowie koguta.

Tak czy inaczej „Kiduku” przylgnęło na zawsze. Tak w ich okrzykach, jak i w tytule prowadzonego przez Adama bloga na Facebooku.



– Zgodnie z opiniami miejscowych tragarzy, w takich górach nie pomaga zbyt duża masa mięśniowa. Właśnie tacy wspinacze byli prowadzani na dół w pierwszej kolejności. Więcej mięśni to większe zapotrzebowanie na tlen – dodaje pabianiczanie. – Śmiałem się, że preferowane są raczej osoby o profilu etiopskich biegaczy długodystansowych: nicy i bardzo szczupli. Wypisz, wymaluj ja. Pomogła też bez wątpienia wytrzymałość, ale tę zdobyłem pracując od prawie dwudziestu lat jako szkocki listonosz.

Wchodząc na tak wysoki szczyt, szczególnie po raz pierwszy, trudno nie wpaść w panikę. Nie poznajemy własnych ciał. Nie jesteśmy w stanie wykonać więcej niż kilku kroków z rzędu, zdjęcie plecaka i napięcie się wody wiąże się z ogromnym

wysiłkiem. Mroczy przed oczami, kołatanie serca. Ostatnie 130 metrów z punktu Stella Point do szczytu po prawie płaskim terenie na koronie wulkanu zajmuje nam prawie godzinę. To już nie wędrowanie, to slanianie się na nogach, praktycznie stopa za stopą.

– Co pamiętam ze szczytu? Brak wielkiej euforii. Może to efekt zmęczenia, ale bardziej cieszyliśmy się po dotarciu do krateru i ujrzeniu napisu Stella Point. Tam padliśmy sobie w ramiona. A szczyt wbrew naszym

w moim stanie. Tylko żal było marzeń i jakimś cudem wdrapując się w szmacianych, rezerwowych butach do linii śniegu udało się zdobyć i tę górę. Może liczyłem, że z góry wypatrzę mityczną Arkę Noego? By doświadczyć odrodzenia, trzeba było lekko otrzeć się o śmierć, ale jak widać Ara miał mnie w swojej opiece.

Trudy wynagrodził za to Iran i Damawand. Pomimo opinii znajomych, że to niebezpieczny kraj i jeszcze gorsi ludzie, prawdą okazały się opinie innych podróżników zaczerpnięte z internetu. Nigdzie nie ma tak gościnnych ludzi, dzielących się chlebem i wodą na szlaku, wymieniających jednym tchem nazwiska polskich siatkarzy, a nawet co może wszystkich zaskoczyć, znających „Behemota” i Adama Nergala.

– Zieleń zboczy Damawandu oraz czerwień irańskich maków były niesamowitą odmianą po kamienistym Araracie. Szczercie powiedziawszy, pierwotnie tę górę chciałem odpuścić po wysiłku po tureckiej części wyprawy. Ale dzięki temu nauczyłem się, że nie warto się poddawać. Nie znamy przyszłości. Scenariusze tworzone w głowie nijak mają się do rzeczywistości.

Jednak najważniejsze wspomnienie z Iranu to wcale nie szczyt, a polski cmentarz w Teheranie. Pochowano na nim 1.937 osób z łącznej liczby ponad 3.500 rodaków, którym udało się wydostać z sowieckich łagrów, a którzy zmarli z wycieńczenia i chorób. To był ostatni dzień życia dla Polaków. Przypadek lekarzy z Gorzowa Wielkopolskiego w wynajętej taksówce ruszyliśmy na poszukiwanie tej nekropolii, zdając sobie jednocześnie sprawę, jak niski jest poziom świadomości o tej perskiej pomocy dla Polaków. Przypadek zrzucił, że znaleźliśmy się tam dokładnie 1 sierpnia o 17.00 i łącząc się myślami z Polską, uczciliśmy w tym miejscu rocznicę Godziny „W”.

Aconcagua – Kamienny Strażnik Andów

Tak jak w przypadku Kilimandżaro, wracamy do punktu wyjścia, czyli firmy „Morowo”. Co prawda, ekwipunek był już skompletowany podczas poprzednich wypraw, ale zabrakło Matyldy! Na prośbę tanzańskich przewodników tę pierwszą im podarowałem, została w Afryce. Druga w Armenii u przewodniczki spod Araratu. Góra górą, ale bez miśka to nie byłoby to samo. Musiałem zamówić kolejną.

Pewnego dnia do Szkocji trafiło duże pudło z trzema miśkami w środku, założonymi bowiem, że i te zostawię gdzieś na szlaku. A potem pojawiła się propozycja ze strony firmy „Morowo” stwo-

wienia logo, koszulek i banerów na potrzeby bloga i strony.

– Prace trwały prawie dwa miesiące. Wszystkie materiały trafiły do mnie po wielu perypetiach na dzień przed wylotem do Ameryki. Jednak to, co najbardziej mnie zaszokowało to fakt, że ostatecznie firma „Morowo” wszystkie te materiały podarowała mi w formie świątecznego prezentu! To niesamowicie pozytywni ludzie i miałem niesamowitą frajdę, fotografując Matyldę w koszulce z nazwą ich firmy. Ale to nie koniec. W ubiegłym tygodniu otrzymałem nieodpłatnie kolejne trzy miśki, które muszą trafić pod strzechy na końcu świata!

Wyprawa do Ameryki to bez wątpienia wyprawa życia. Miała trwać około trzech tygodni, ale ostatecznie zajęła 37 dni.

– Uznałem, że skoro będę już tak daleko i mam mnóstwo zaległego urlopu do wykorzystania, to grzechem byłoby nie marzyć i nie skorzystać. Itak dodawałem do planu kolejne punkty: Patagonię, Węspę Wielkanocną, Machu Picchu, Cusco i Rio de Janeiro – wyjaśnia.

Szczególnie fascynujący okazał się dla Adama świat Inków. W latach dziewięćdziesiątych był członkiem pabianickich drużyn: 78. PDH „Na-pięcie” i 97. PDH „Piorun”. Z tą drugą wyjechał w 1998 roku do Mrzeżyna, pełniąc funkcję komendanta jednego z podobozów. Jego tematyką byli właśnie Inkowie.

– Zawsze marzyło mi się prawdziwe ponczo i kapelusz – wyznaje Adam. – Zdjęcia w stylu Clintona Eastwooda. Pomimo 48 lat na karku, moje „wewnętrzne dziecko” ma ochotę nadal bawić się w piratów, Indian, himalaistów i przemierzać odległe stepy na wielbłądzie. Wizyta w Peru bez wątpienia oczarowała mnie najbardziej. Świat wierzeń, Wirakoczy, boskiej triady rządzącej Niebem, Ziemią i Podziemiami, czyli Kondorem, Pumą i Wężem niesamowicie pobudzały wyobraźnię.

Od niedawna zaczął podróżować nieco bez planu, na żywioł.

– Dużo rzeczy dzieje się spontanicznie. Nie sądziłem, że odwiedzę brazylijskie fawele i natknę się w ich zaułkach na członków gangu uzbrojonych w karabiny, wracamy do punktu wyjścia, czyli firmy „Morowo”. Co prawda, ekwipunek był już skompletowany podczas poprzednich wypraw, ale zabrakło Matyldy! Na prośbę tanzańskich przewodników tę pierwszą im podarowałem, została w Afryce. Druga w Armenii u przewodniczki spod Araratu. Góra górą, ale bez miśka to nie byłoby to samo. Musiałem zamówić kolejną.

Pewnego dnia do Szkocji trafiło duże pudło z trzema miśkami w środku, założonymi bowiem, że i te zostawię gdzieś na szlaku. A potem pojawiła się propozycja ze strony firmy „Morowo” stwo-

Będzie tanie mięso!

Robotnik zarabiał wtedy 100 zł miesięcznie, a koń 75 zł

Tania jatka – sklepik z gorszymi gatunkami mięsa, podrobami, kośćmi na zupę i łojem był marzeniem tysięcy tutajszych biedaków, starców i kalek. Od czasu do czasu w taniej jacie odebrane pokątnym rzeźnikom i handlarzom. Jednak władze Pabianic obawiały się, że jatka może zwabić zachłannych handlarzy, którzy wykupią porcje dla biednych. Wprowadzono więc ograniczenia: „Ludność będzie mogła nabywać najwyżej 3 kg mięsa” – głosiły nowe przepisy. „Ceny mięsa sprzedawanego przez tanią jatkę będą o 50 procent niższe od cen zwykłych. Pierwszeństwo w zaopatrywaniu się będzie miała najbardziej uboga ludność miasta”.

Gdy rosły mury nowej rzeźni przy ulicy Japońskiej, z Łodzi nadeszła wieść, że tamtejsza rzeźnia uruchomiła chłodnię. Przechowywano w niej ryby, masło, mięso, jaja i drobb. „Chłodnia taka pomiesci kontyngent żywności, który wystarczy na aprowizację Łodzi w ciągu miesiąca i służyć będzie sklepikarzom oraz hurtownikom” – pisała prasa. Sklepikarze, handlarze mięsem i właściciele masarni z Pabianic też chcieli mieć chłodnię. Magistrat przyrzekł, że w nowej rzeźni będzie wytwórnia lodu i ogromne pomieszczenie chłodnicze z boksami do wynajęcia.

17 lipca 1931 roku „Echo Wieczorne” poinformowało, że „Rzeźnia Miejska w Pabianicach została już częściowo uruchomiona. Pracuje chłodnia, wytwarzająca lód sztuczny na potrzeby rzeźników i fabryki chemicznej. Całkowitego uruchomienia rzeźni spodziewać się należy w sierpniu lub wrześniu”.

Jeszcze w lipcu udało się skompletować urządzenia rzeźni i przetestować dział uboju nierogacizny. Wykonawca wyposażenia hał twierdził, że będzie można ubić rocznie do 80 tysięcy świń, 27 tysięcy sztuk bydła, 32 tysiące cieląt, owiec i kóz. Jak zauważyli specjaliści z branży mięsnej, pabianicka rzeźnia była największą w dawnej Kongresów-

ce (na ziemiach byłego Królestwa Polskiego w zaborze rosyjskim).

Zatrudniła 170 pracowników i jednego konia do ciągnięcia wozu z lodem na sprzedaż. Robotnik do prac pomocniczych i sprzątania rzeźni zarabiał miesięcznie nieco ponad 100 zł. Na utrzymanie konia wydatkowano 75 zł.

Koń z ulicy Japońskiej był pierwszą ofiarą kryzysu gospodarczego. Gdy brakowało pieniędzy na wypłaty dla rzeźników, obcinano mu koszty utrzymania. Dostawał mniej owsa, gorsze siano i suchy chleb. Przed wybuchem drugiej wojny światowej stawka utrzymania konia zmalała o ponad połowę – do zaledwie 33 zł miesięcznie.

Jest targowica. Wreszcie!

Nową rzeźnię skanalizowano. Wodę z własnej studni czerpała pompa parowa o wydajności 60 tysięcy litrów na godzinę. Ścieki przepływały przez osadnik motorowy. „Gazeta Pabianicka” z dumą informowała o kolejnych udogodnieniach, pisząc: „Krany, zlewki, miednice z zimną i ciepłą wodą są do dyspozycji każdego rzeźnika w liczbie nawet przewyższającej zapotrzebowanie”. Z elektrowni przeciągnięto kabel do maszyn elektrycznych, systemu oświetlania budynków rzeźni i domu dyrektora. Gorącą wodę wytwarzał kocioł parowy

typu kornwalia (10 atmosfer). Chłodnię amoniakalną zasilają dwie potężne sprężarki.

Ubitych świń i krów już nie dźwigano na plecach czeladników. Podnosiła je mechaniczna winda. Do transportu służyła górna kolejka o długości 733 m. Przy murach rzeźni wytyczono targowicę zwierząt – dwuhektarowy plac otwarty od poniedziałku do soboty, dość słabo zagospodarowany. Wieczorami uwijał się na nim sprzątac z miotłą, zatrudniony przez Magistrat. Targowica przy ul. Japońskiej sąsiadowała z miejską betoniarnią.

W starej rzeźni miał być urządzony chlewik dla świń czekających na ubój. Z czasem drewniany budynek planowano wyburzyć, ale jakimś cudem przetrwał jeszcze ponad ćwierć wieku. Po drugiej wojnie światowej służył jako jelicarnia.

Kupujcie lód

31 lipca 1931 r. rzeźnia rozpoczęła wytwarzanie lodu na sprzedaż (po 30 gr za tafle ważącą 16 kg). Lód do sklepów w Pabianicach i okolicy wozili „służbowy” koń rzeźni, ciągnący czterokołowy wóz. Już wtedy kupców i sklepiarzy obowiązywał przepis sanitarny o konieczności używania sztucznego lodu do przechowywania artykułów spożywczych, które szybko się psują.

Aby zachęcić do kupowania tafli, lokalna gazeta wydrukowała artykuł o wyższości lodu sztucznego nad naturalnym. „Lód naturalny jest zanieczyszczony, gdyż pochodzi najczęściej z rzek, stawów, sadzawek, do których spływają nieczystości z miast (ekskrementy ludzi chorych, bakterie zaraźliwych chorób), w wodzie których znajdowano gnijące rośliny, trupy zwierząt i ludzi. Lód naturalny zawiera też chorobotwórcze ameby, które przy rozpuszczaniu się lodu zanieczyszczają stykające się z nim produkty spożywcze, dostając się do przewodu pokarmowego ludzi, wywołując choroby epidemiczne (tyfus, cholera). Natomiast lód sztuczny z nowej rzeźni zapobiega powstawaniu i rozprzestrzenianiu się chorób epidemicznych w mieście”.

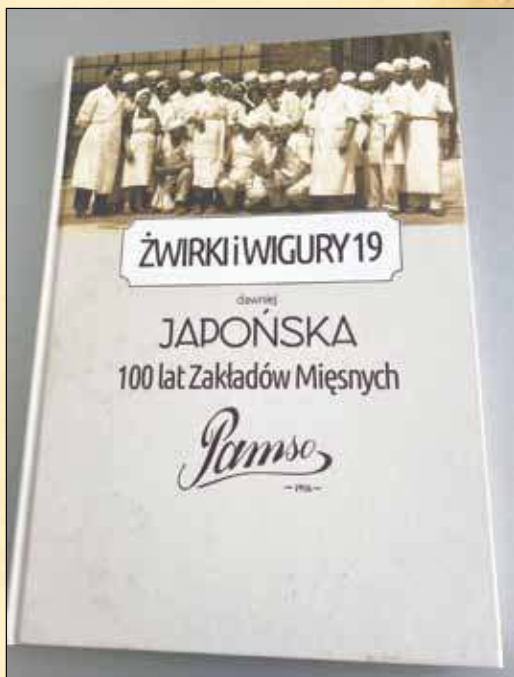
Okoliczni wędliniarze mogli wynająć w rzeźni klatkę (łodówkę) oświetlaną lampami elektrycznymi. Chłodzona lodem klatka służyła do magazynowania mięsa, wędlin i jaj. Cenę najmu klatki Magistrat

ustalił na 30 zł miesięcznie. Z tej oferty skorzystali wszyscy pabianiccy masarze.

Tydzień przed otwarciem rzeźni zarządzone próbny ubój bydła rogatego i nierogacizny. Szykowano już niewielki oddział uboju kur, gęsi i kaczek oraz wydzielony oddział rytualny (dla ortodoksyjnych Żydów). W tym ostatnim musiały być warunki do obrzędowego uboju (szlachty). Ubój taki polegał na poderżnięciu byłego gardła jednym cięciem rzeźnickiego noża. Ze zwierzęcia, które w konwulsjach wierzga kopytami, musi wyciec krew. Tylko takie mięso wolno zjeść religijnemu Żydowi.

Uboju rytualnego mógł dokonywać wyłącznie rzezak (szojchet) – dorosły Żyd, uczony w Talmudzie, powszechnie znany z pobożności i przestrzegania zasad religijnych. Uprawnienia rzezaka nadawał mu rabin, gdy kandydat zdał egzamin teoretyczny oraz własnoręcznie dokonał trzech ubojów rytualnych bydła i drobiu w obecności doświadczonych rzezaków. Szojchet miał trzy noże: długi do bydła, średni do cieląt i krótki do drobiu. Musiał umieć je ostrzyć. Gdyby uśmiercić zwierzę nożem tępym lub wyszczerbionym, religijnemu Żydowi nie wolno byłoby spożywać mięsa (trefnego) z tego zwierzęcia. Podrzucając gardło byka czy cielęcia, szojchet szepotał odmawiał modlitwę.

(Fragmenty monografii „Żwirki i Wigury 19, dawniej Japońska...”)



Gdy pod Pabianicami widywano wilki. To nie bajka!

» Późną jesienią i wczesną zimą 1850 roku głodne wilki zauważono pod Dobroniem, Orpelowem i Mogilnem. Wataha, która przywędrowała z południa, wdzierając się do chłopskich zagród, zagryzając owce, cielęta, kozy i kury. Na skraju Łdzania wilki porwały jagnię i zraniły konia. W zażartych walkach z drapieżnikami zginęły co najmniej cztery gospodarskie psy.

Powrót watahy

Siedem lat później wilki znów się rozbawiły. Jesienią 1857 r. zarządzone obławę w lasach okolo wsi Brodnia. I tym razem w nagonce mieli pójść wyznaczeni chłopci, lecz i tym razem z Ksawerowa nie stawili się ani jeden. Wobec tej samowoli siedmiu ksawerowskich gospodarzy stanęło przed gminnym sądem

Regularne pojawianie się wilków na terenie guberni piotrkowskiej sprawiło, że w 1881 r. władze wydały nowe przepisy o polowaniach. Według nich, do wilków wolno było strzelać o każdej porze roku. „Dozwala się strzelać i wypędzać wszelkimi sposobami zwierzęta dzikie i ptaki, a mianowicie: niedźwiedzie,

Zagryzają ludzi?

Kolejna informacja o wilkach w pobliżu Pabianic pojawiła się dopiero zimą 1910 r. Wtedy to koloniści gospodarujący we wsiach Kraszew i Wiśniowa Góra zauważyli dwa głodne wilki. Para drapieżników wyszła ponoć z lasów kolaszkowskich. W chłopskich zagrodach porywała gęsi i kacz-

W 1933 roku „Express Ilustrowany” donosił o atakach wilków przy wschodniej granicy Polski. Pisano: „Na pograniczu polsko-sowieckim i reszcie Wołynia spadł śnieg, który w wielu miejscach utworzył ogromne zasy, trudne do przebycia. Mrozy trzymają i dochodzą do 20 stopni. Po stronie sowieckiej zamrozili trzech chłopów, którzy nocą wracali do domostw. W kilku punktach granicy pojawiły się wilki. W Olewsku po stronie sowieckiej zagryzły trzech chłopów i dwa konie. Chłopi ci wieźli drzewo do kolektywu. Wiadomo też, iż nocą w lesie wilki rozszarpały żołnierza obrony pogranicza”.

Znowu blisko nas

„Wilki grasują pod Łodzią. Porywają i pożerają psy” – w kwietniu 1939 r. ostrzegał dziennik „Republika”. Informacje te pochodziły od rolników mieszkających zaledwie 10 km od dużego miasta. „Ubiegłej nocy jeden z gospodarzy wsi Wiskitno Las, Leon Kuźniak usłyszał skowyt swego psa. Gdy wybiegł na podwórze uzbrojony w widły, zauważył dwa duże zwierzęta atakujące jego psa” – pisała „Republika”. „Jednego z napastników Kuźniak przebił widłami, drugi uciekł. Rano gospodarz stwierdził, iż zabitym zwierzęciem jest wilk. Poinformowane o tym władze wszczęły dochodzenie, celem ustalenia, skąd się wzięły wilki w okolicach Łodzi i to w porze, w której nigdy nie podchodzą pod ludzkie siedziby”.

Sąsiedzi Kuźniaka zameldowali policji o porwaniu dwóch psów.

Jak wkrótce ustalili gajowi, wilki wyszły z lasów w okolicach Spały, następnie polami przedostały się do lasów państwowych w Będzielinie i Kraszewie, a stamtąd w pobliże Łodzi.

Roman Kubiak



w Wymysłowie. A oto treść wyroku, jaki wówczas zapadł: „Ponieważ Wacław Duczek, Józef Ajchler, Florjan Rychter, Franciszek Miller, Józef Jochimstel, Wacław Sieramlich, Jakób Jaeger –gospodarze czynszowi z kolonii Ksawerowa, na skutek reskryptu Wielmożnego Naczelnika Powiatu Sieradzkiego na nakazane obławy w dniu 3 października na wytopienie wilków w Lasach Brodzińskich nie stawili się i prawnych przyczyn niestawienia nie usprawiedliwili, wójt gminy Pabianice z mocy art. 286 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych skazuje tychże gospodarzy na kary rubli 2 (dwa) kopiejek 10”.

Podczas obławy w okolicach Brodnia myśliwi zastrzelili jednego wilka. Co najmniej pięć uciekło. Wataha była później widziana w okolicach Spały i Inowłodzi.

Dwa lata później myśliwych wezwano w okolice Brzezin. Jak donosił dziennik „Tydzień” i inne gazety: „W brzezińskim organizuje się wielka obława na wilki. Włóścianie okoliczni oczekują jej z niecierpliwością, gdyż wilki, mające dogodne schronienie w lasach Księstwa Łowickiego, wyrządzają im dotkliwe szkody”.

Jednak w latach 20. i 30. zeszłego wieku o wilkach rozszarpujących zwierzęta i ludzi często donosiły gazety. Najgłośniejszym echem odbiła się prasowa relacja z ataku około 30 wilków na Orient Express jadący z Paryża do Konstantynopola. Gdy w styczniu 1929 r. pociąg ten ugrzązł w zaspach, zaatakowało go stado potwornie wygłodzonych drapieżników (mrozy dochodziły wtedy do –30 stopni Celsjusza).

„Wśród pasażerów wybuchił popłoch, gdyż wilki uderzały łbami w szyby okien wagonów, próbując dostać się do środka” – pisała prasa. „Przerażeni ludzie skupili się w dwóch ogrzewanych wagonach, broniąc się łopatami, siekierami i deskami z podłogi. Kilko podróżnych miało rewolwery. Bitwa trwała do rana”. Zastrzelono trzy wilki.

SZUKASZ PRACY?

Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu. Chałupniczki. Tel. 502 953 636.

ZATRUDNIĘ pomoc krojowni i szwalni. Tel. 608 605 565.

ZATRUDNIĘ do dociepleń. Tel. 602 595 234.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer– sprzedawca do sklepu Żabka, Piaski. Tel. 600 382 070.

ZATRUDNIĘ na żelazko – tkanina. Tel. 536 706 015.

ZLECĘ szycie chałupniczo. Tel. 536 706 015.

ZATRUDNIĘ szwaczki, stała praca. Tel. 536 706 015.

ZATRUDNIĘ wykwalifikowanych do prac wykończeniowych dociepleń i elektryka. Tel. 516 669 346.

ZATRUDNIĘ dziewiarzy na maszyny płaskie. Również do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ programistę na maszyny dziewiarskie STOLL. Tel. 502 910 081.

PRODUCENT dzianin zatrudni dziewiarzy/dziewiarki na maszyny okrągłe. Mile widziane doświadczenie. Tel. 502 910 081.

PRACOWNIKA budowlanego zatrudnię. Tel. 795 912 912.

SZWACZKI do zakładu zatrudnię. Tel. 570 407 467.

DO wykańczania wnętrz zatrudnię. Tel. 517 877 387.

ZATRUDNIĘ pomocnika murarza. Tel. 608 043 927.

PRACOWNIKÓW do dociepleń elewacji (domki) wykończeń wnętrz – gipsowanie, malowanie,zabudowy g/k – zatrudnię. Praca stała, godne wynagrodzenie. Tel. 537 035 201.

KIEROWCĘ kat. C+E – kraj, naczepa wywrot, codzienne powroty do bazy – Ksawerów. Tel. 692 449 040.

FIRMA JAKSA zatrudni pracowników ogólnobudowlanych, monterów i elektromonterów. Wymagana umiejętność posługiwania się narzędziami typu: wkrętarka, wiertarka, szlifierka. Praca na wysokości na podnośnikach nożycowych. Praca w delegacji (w Polsce i za granicą). Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

FIRMA JAKSA zatrudni spawacza. Do obowiązków pracownika będzie należeć spawanie elementów konstrukcji stalowych metodą 111 (elektrodą otuloną). Wymagania: min. 3–letnie doświadczenie w zawodzie spawacza. Praca w delegacjach krajowych i zagranicznych. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

STOLARZA zatrudnię. Tel. 608 502 044.

PANIĄ do opieki nad dziećmi (10–letnie) na Florydzie w USA na 2–3 miesiące z pełnym utrzymaniem, pokryciem kosztów i wynagrodzeniem – przyjmę. Tel. 796 837 907.

INFORMATOR

Pabianickie Centrum Medyczne (szpital)
42 225 35 00

Nocna i świąteczna pomoc lekarska PCM
42 225 36 13

Apteki całodobowe:
• ul. Jana Pawła II 36/40
42 213 90 70

zdrowie

Numer alarmowy **112**

Pogotowie ratunkowe **999**

Straż pożarna **998**

Policja **997**

Straż Miejska **986**

Pogotowie energetyczne **991**

Pogotowie gazowe **992**

Pogotowie ciepłownicze **993**

Pogotowie wodociągowe **994**

Całodobowe Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym
800 70 2222

Całodobowy telefon zaufania dla dzieci i młodzieży
116 111

alarmowe

Urząd Miejski
42 225 46 00

Prezydent
42 225 46 75

Starostwo Powiatowe
42 225 40 00

Starosta
42 225 40 01

Miejski Zakład Pogrzebowy
607 031 100

Powiatowy Urząd Pracy
42 225 42 00

Urząd Skarbowy
22 460 59 94

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
42 215 40 91

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
42 225 92 85

Zarząd Dróg Miejskich
42 215 97 72

Schronisko dla zwierząt
607 501 519

urzędy instytucje

Trzy Korony
42 213 13 13, 502 13 13 13

Hallo Taxi
42 2133 133, 730 133 133

taxi

OPRAWKA
— OPTYK —

Stary Rynek 7, Pabianice

GODZINY OTWARCIA:
PONIEDZIAŁEK–PIĄTEK 10.00–18.00
SOBOTA 10.00–14.00

TELEFONICZNE UMAWIANIE WIZYT:
538 158 868

PROMOCJA
Wyprzedaż oprawek korekcyjnych i oprawek przeciwsłonecznych do -50%*

Wyjątkowa pamiątka z Pabianic

Unikatowe, ręcznie robione pocztówki ceramiczne

Redakcja Życia Pabianic, Stary Rynek 7

25 zł

OGŁOSZENIA DROBNE

08.04.2025 r.

paula
OKNA ■ DRZWI ■ BRAMY ■ ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl

Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 ■ 42 215 13 13

Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 ■ 42 212 18 68

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki,
lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

REMONTOWO - BUDOWLANE

REMONTY mieszkań, gładzie,
malowanie, glazura, panele itp.
Tel. 517 239 047.

REMONTY. Tel. 889 796 963.

MALOWANIE, tapetowanie, gładzie,
glazura i terakota. Tel. 504-915-065.

TRANSPORTOWE

24 h
WYPOŻYCZALNIA

BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

SPRZEDAM
Honda Accord VII
2.2 ietdi,
prod. 2004 r.
Tel. 792 049 913.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja. Tel. 604 838
819. W gabinecie lub w domu
chorego. Bóle głowy, karku,
pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa
i barkowa.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

OPTYK MOSER
(Pan Hilary od 1971 r.)

Okulary korekcyjne
z badaniem optometrycznym
i szklami firmy Hoya
już od 199 zł.

Godziny otwarcia salonu
i gabinetu okulistycznego
pn-pt 10-18, sob 10-14

Optometrysta dostępny
w godzinach pracy salonu

Lekarze okuliści
dr Anna Rymer
dr Ewa Jarczoch-Lukas

Telefoniczne umawianie wizyt
664 157 222.

Pabianice ul. Szewska 2
www.optykmoser.pl

CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog
Urszula
Banaszczyk-Przybylska

ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsołny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

USŁUGI

CYFROWE
STUDIO
FILMOWE

telebeamy,
projektory
multimedialne

www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy

ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516
670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405
462.

ELEKTRYK – hydraulik. Tel. 601
616 243.

USŁUGI hydrauliczne.
Tel. 513 624 668.

OKNA I DRZWI
MONTER

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516
842 226.

PRZEGRYWANIE
VHS na DVD.
Tel. 881 668 589.

Magdalena Kulesza-Dzibik
specjalista onkologii klinicznej

531-868-422

Poniedziałek 15:00 - 17:30
Przychodnia Medicor Med
Pabianice; ul. Warszawska 3/5
onkologiadzibik@wp.pl

PRALNIA DYWANÓW L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

Salon optyczny

OPRAWKA

ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.–pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka–Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jarczoch–Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak

KARDIOLOG

choroby serca, nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU

Masaż
w Twoim domu.

Lecniczy, klasyczny,
relaksacyjny.

Całościowy,
odcinkowy.

Kończyn górnych,
dolnych
– refleksologia

514 575 809

NIERUCHOMOŚCI
– INNE

KUPIĘ. Tel. 577 985 154.
GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.
SPRZEDAM garaż murowany
ul. Sempołowskiej. Tel. 609 833 456.

DOMY * DZIAŁKI

SPRZEDAM działka 25000 m kw.
(w tym 6 tys. pod zabudowę i 2
stawy) ok. Wielunia, cena 25 zł/m² do
negocjacji. Tel. 503 193 316.

MIESZKANIA

MIESZKANIE 60 m kw. (2 pok. +
kuchnia) w domu jednorodzinnym
parter, centrum, media miejskie,
CO lokalne – do wynajęcia. Tel. 607
786 761.

MIESZKANIE do wynajęcia. Tel. 507
121 847.

MIESZKANIE dwupoziomowe 95 m
kw. sprzedam. Tel. 604 208 555.

KUPIĘ mieszkanie. Tel. 730 737 701.

2 POKOJOWE – słoneczna
kuchnia, łazienka, toaleta, świeżo
po remoncie. Lokalizacja bardzo
wygodna blisko do komunikacji
miejskiej, kościół, sklepy, markety,
targowisko w pobliżu. Mieszkanie
jest częściowo umeblowane,
przeznaczone na dłuższy okres
najmu dla osób pracujących
i dbających o miejsce zamieszkania.
Kontakt 511943150, WhatsApp
00447771356647, kara79.79@
outlook.com

SPRZEDAM
mieszkanie M–2,
37 m kw.
parter, Bugaj.
Tel. 538 944 247.

WYNAJMĘ kwatere
pracowniczą w domku
jednorodzinnym
w Ksawerowie
(niedaleko przystanek
tramwajowy).
Tel. 602 634 976.

LOKALE

LOKAL 16 m kw. ul. Zamkowa 58,
II piętro, na biuro do wynajęcia.
Tel. 602 175 605.

KUPNO
SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wannę z hydromasażem.
Tel. 696 262 373.

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

BIZNES

TANIE
ploty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.



OGŁOSZENIA EXPRESOWE

KROJCZEGO – pomoc krojczego.
Tel. 503 010 622.

ZLECĘ przeszycia. Tel. 503 010
622.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 517
870 888.

KIEROWCĘ
zatrudnię, kat B.
Tel. 604 231 859.

ZATRUDNIĘ
pakowaczkę/pakowacza,
3 zmiany.
Tel. 604 231 859.

MIESZKANIA z łazienką 30 m kw.
i 25 m kw. (Świętokrzyska 18) – do
wynajęcia. Tel. 791 214 545.

DOM 160 m kw. na działce 2 700 m
kw. Huta Dłutowska – sprzedam.
Tel. 512 711 124.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Prezydent Miasta Pabianic ogłasza drugie przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż niżej wskazanych lokali mieszkalnych:

1. nr 2 położony w Pabianicach przy ul. Jana Matejki 29 wraz ze sprzedażą 25/100 części nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 11/3 o pow. 351 m² zapisanej w księdze wieczystej nr LD1P/00022962/8. Lokal położony na parterze budynku, składa się z pokoju z aneksem kuchennym i sieni o łącznej powierzchni 31,21 m², w.c. do wspólnego użytku na terenie nieruchomości.

Cena wywoławcza – 85.000,00 zł. Wysokość wadium: 8.500,00 zł. Przetarg odbędzie się 15 maja 2025 r. o godzinie 9.40 w sali nr 21, II piętro Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

2. nr 3 położony w Pabianicach przy ul. Jana Matejki 29 wraz ze sprzedażą 17/100 części nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 11/3 o pow. 351 m² zapisanej w księdze wieczystej nr LD1P/00022962/8. Lokal położony na I piętrze budynku, składa się z pokoju z aneksem kuchennym i garderoby o łącznej powierzchni 17,43 m², w.c. do wspólnego użytku na terenie nieruchomości.

Cena wywoławcza – 53.000,00 zł. Wysokość wadium: 5.300,00 zł. Przetarg odbędzie się 15 maja 2025 r. o godzinie 10.10 w sali nr 21, II piętro Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

3. nr 4 położony w Pabianicach przy ul. Jana Matejki 29 wraz ze sprzedażą 19/100 części nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 11/3 o pow. 351 m² zapisanej w księdze wieczystej nr LD1P/00022962/8. Lokal położony na I piętrze budynku, składa się z pokoju z aneksem kuchennym i pokoju o łącznej powierzchni 20,35 m², w.c. do wspólnego użytku na terenie nieruchomości.

Cena wywoławcza – 59.000,00 zł. Wysokość wadium: 5.900,00 zł. Przetarg odbędzie się 15 maja 2025 r. o godzinie 10.40 w sali nr 21, II piętro Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Zamkowa 16.

Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została wywieszona na tablicy ogłoszeń Gminy Miejskiej Pabianice przy ul. Zamkowej 16 jak również opublikowana na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej bip.um.pabianice.pl.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami ul. Kościuszki 18, lokal nr 7 piętro II, pok. nr 4. tel. 42 225–46–03.

W celu obejrzenia lokalu należy skontaktować się z Biurem Obsługi Mieszkańców przy ul. Moniuszki 8A w Pabianicach, nr telefonu 42 2251811, 42 2251812, 42 2251814, 42 2251817.

**SAM
NADAJ**

**OGŁOSZENIE
DROBNE**

**WEJDŹ NA
ZYCIEPABIANIC.PL
W DZIAŁ
OGŁOSZEŃ**

**LUB ZESKANUJ
KOD QR**

OGŁOSZENIE ZWYKŁE

nadasz do piątku
do godz. 14.00

EKSPRESOWE

do poniedziałku
do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ

pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

PROMOCJA KWIETNIOWA

**NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU**

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7

8 zł*

KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA

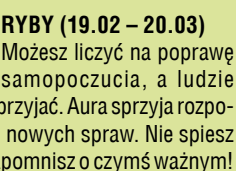
Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

**Prezydent
Miasta Pabianic**

Informuje, że 4.04.2025 r. na ta-
blicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu
Miejskiego w Pabianicach przy ul.
Zamkowej 16 wywieszony został
wykaz nieruchomości stanowią-
cych własność Gminy Miejskiej
Pabianice, przeznaczonych do
wydzierżawienia – zarządzenie
nr 111/2025/P z dnia 3 kwietnia
2025 r. Informacji udziela WGN
ul. Kościuszki 18 lokal 7, II p. po-
kój nr 3, tel. 42 225 46 50.

HOROSKOP



ROZWIĄZANIA

**Po odbiór
nagród
zapraszamy
do redakcji
Życia Pabianic,
ul. Stary Rynek 7**



Urodzinowy maestro i jego orkiestra

André Rieu skończył niedawno 75 lat. Z tej okazji odbył się koncert na pięknym statku, który pływał w październiku ubiegłego roku po rzece Mozie w rodzinnym mieście maestra Maastricht

Nowy kinowy show jest wyrazem uznania dla młodzieńczych snów i marzeń André o założeniu własnej orkiestry i podróżowaniu z nią po całym świecie. To wybór utworów z ulubionych tras koncertowych André. Większość z tych koncertów nigdy wcześniej nie była pokazywana na dużym ekranie. To szansa, by zobaczyć kultowe klasyki André po raz pierwszy.

Reżyser: André Rieu Productions. Obsada: André Rieu, Emma Kok, Maja Jasińska, Charlotte Hawkins, Johann Strauss Orchestra.

REPERTUAR KINA TOMI

ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

8.04

Minecraft: film (dubbing) 14.00, 16.45, 19.00
Śnieżka (dubbing) 16.00
Światłoczuła (pl) 18.00
Fachowiec (napisy) 20.00
Screamboat. Krwawa mysz (napisy) 21.00

9.04

Minecraft: film (dubbing) 11.00, 13.30, 15.45, 18.00
Śnieżka (dubbing) 13.00, 17.00
Elfy rozrabiają (dubbing) 15.15
Fachowiec (napisy) 19.00
Screamboat. Krwawa mysz (napisy) 20.00

10.04

Minecraft: film (dubbing) 12.00, 14.00, 16.30, 18.15
Screamboat. Krwawa mysz (napisy) 14.15
Śnieżka (dubbing) 16.00
The Chosen. Ostatnia wieczerza (lektor) 19.00
Fachowiec (napisy) 20.30

11.04

Minecraft: film (dubbing) 11.30, 14.15, 16.30, 18.15
Innego końca nie będzie (pl) 12.00
Przyjmij/odrzuć (napisy) 14.00
The Chosen. Ostatnia wieczerza (lektor) 16.00
Tomi dla Kobiet – The last show girl (napisy) 19.00
Amator (napisy) 20.30

12.04

Minecraft: film (dubbing) 10.30, 15.30, 18.00, (3D dubbing) 13.00
Niesamowite przygody skarpetek (dubbing) 11.00
Innego końca nie będzie (pl) 12.15
Przyjmij/odrzuć (napisy) 14.00, 21.15
„André Rieu. Niech ten sen ciągle trwa”. Jubileuszowy koncert z okazji 75. urodzin maestra (napisy) 16.00
The Chosen. Ostatnia wieczerza (lektor) 19.00
Amator (napisy) 20.30

13.04

Minecraft: film (dubbing) 11.00, 16.00, 18.30, (3D dubbing) 13.30
Niesamowite przygody skarpetek (dubbing) 9.45, (dubbing) 12.00
The Chosen. Ostatnia wieczerza (lektor) 13.15
100 dni do matury. Wersja rozszerzona (pl) 15.30
Innego końca nie będzie (pl) 18.00
Amator (napisy) 19.45
Przyjmij/odrzuć (napisy) 20.45

14.04

Minecraft: film (dubbing) 11.30, 14.00, 16.30, (3D dubbing) 19.00
Innego końca nie będzie (pl) 14.15
Amator (napisy) 16.00
Przyjmij/odrzuć (napisy) 18.30
Amator (napisy) 20.30

Wolni jak ptaki

Miejski Ośrodek Kultury wystawi w swojej galerii prace Wiesławy Żarnowskiej, znanej artystki wieluńskiej

Wiesława Żarnowska w swej twórczości poszukuje miejsca, w którym spotyka się i przenika nawzajem natura człowieka z naturą ptaków. „To niezwykle delikatne przenikanie może wzbudzać bardzo głębokie refleksje, a nawet niepokój. Niecodzienne relacje między człowiekiem a ptakiem artystka nakierowała głównie na sowy, będące symbolem mądrości, siły i nieodgadnionej tajemnicy” – piszą organizatorzy wystawy. Artystka szuka odpowiedzi na pytanie, jak blisko jest nam do ptaków? Wszak chcemy latać jak



one i być jak one wolnymi. Wernisaż wystawy zaplanowano na 25

kwietnia, na godzinę 17.00. Wstęp wolny.

Don Vasyl – jubileusz 55-lecia

Koncert „Od Czardasza do przeboju” to tytuł widowiska, w którym zobaczymy Don Vasyla z rodzinnym zespołem oraz pięknymi tancerkami w cekinowo–koronkowych sukniach cygańskich



29 maja pabianiczanie usłyszą największe przeboje piosenkarza, takie jak: „Jedno jest niebo dla wszystkich”, „Tańcz ze mną moje życie”, „Ja już wygrałem” i inne. Na scenie zabrzmią okraszone grą na skrzypcach, akordeonie i gitarze utalentowanych wnuków Don Vasyla takie hity biesiady cygańskiej, jak: „Ore, ore”, „Zagraj mi piękny Cyganie”, „My, Cyganie”, „Znałem Cyganczkę Zosię”. Będą również kompozycje artysty z najnowszej płyty. Koncert potrwa 90 minut. Bilety dostępne na stronie biletyna.pl.

KINO TOMI POLECA

„Innego końca nie będzie” (od 11 kwietnia, dramat)

Po dłuższej nieobecności, Ola, najstarsza z trójki rodzeństwa, postanawia wrócić w rodzinne strony. Chociaż na pierwszy rzut oka wszystko wygląda znajomo, to w rzeczywistości życie jej bliskich ruszyło dalej. Mama ma nowego partnera, w garażu brakuje ulubionego samochodu taty, a rodzinny dom wkrótce ma zostać sprzedany. Relacje z bratem, siostrą i matką są dalekie od idealu. Ola wie, że to ostatni moment, aby pogodzić się z przeszłością i zacząć żyć na nowo. Pomogą w tym pełne ciepłych wspomnień rodzinne kasety video i zdjęcia znalezione na strychu.

Reżyser: Monika Majorek. Obsada: Maja Pankiewicz, Sebastian Dela, Klementyna Karnkowska, Agata Kulesza, Bartłomiej Topa.



Pabianice kulturalnie

Muzeum Miasta Pabianic

9 kwietnia, godz. 18.00 – koncert z cyklu „Muzyka w zycznym dworze” pt. „Katyń in Memoriam”. Wystąpią nauczyciele i uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Pabianicach. Wstęp wolny.

Miejski Ośrodek Kultury

25 kwietnia, godz. 19.00 – zabrzmią melodie jednego z najlepszych pianistów i kompozytorów na świecie, Ludovica Einaudiego, w wykonaniu międzynarodowej sławy pianisty, Aleksandra Starego. Błask setki świec stworzy niezapomnianą atmosferę koncertu. Bilety na stronie internetowejkupbilecik.pl.



Rowerowa sobota



Gra miejska na jednośladach połączyła aktywność fizyczną na świeżym powietrzu z historią miasta. Zagrało 76. Zwycięzcy przyprowadziła do domu dwa rowery – jeden wygrała w losowaniu

W minioną sobotę odbyła się druga Rowerowa Gra Miejska. Pabianiczanie mieli za zadanie odnaleźć 11 punktów kontrolnych, poruszając się po drogach rowerowych. W każdym z nich wysłuchali ciekawostek kulturowych i przyrodniczych na temat naszego miasta, związanych m.in. z: Dworem Kapituły Krakowskiej, księżniczką Pabianką, budynkiem dzisiejszego Urzędu Skarbowego, Zieloną Górką, parkiem Wolności, Aleją Dębową przy szpitalu, PTC, Lewitynem oraz mauzoleum Kindlerów. Po krótkim wykładzie opowiadający zadawali uczestnikom pytanie. Odpowiedź trzeba było wpisać w krzyżówkę. Poznać jej ostateczne hasło – skrzat Fabianek – było jednym z warunków udziału w losowaniu nagród podczas finału.

W puli nagród były m.in.: rower, fotel gamingowy, kaski i oświetlenie rowerowe, vouchery na naprawę i serwis rowerów. Jak zapowiedziała wiceprezydent Aleksandra Jarmakowska, kolejnej edycji możemy spodziewać się za rok albo i wcześniej.

Rowerową Grę Miejską zorganizowało miasto Pabianice we współpracy z MO-SiR-em, Muzeum Miasta Pabianic, Towarzystwem Miłośników Dziejów Pabianic, Podróżą Przez Pabianice, Jumi, PTC Jantoni, PTC DSV Alpina, Bogumiłą Matusiak, Hufcem ZHP Pabianice, Teen Challenge Pabianice oraz Pabianickim Klubem Sportów Wodnych.



ŻYCIE SPORTOWE

Mamy dwoje mistrzów Polski

Pierwsze w tym roku mistrzostwa Polski w biegach na orientację przyniosły Azymutowi aż pięć medali. O laury zawodnicy rywalizowali w biegu długodystansowym nad Morzem Bałtyckim w miejscowości Osetnik.

„Sprawdziiliśmy swoje umiejętności nawigacyjne i możliwości fizyczne na typowej dla tego terenu mikrorzeźbie, w gęstych zaroślach i super przebieżnym, ale ze sporymi przewyższeniami, lesie” – informują na swoim profilu facebookowym nasi biegacze.

Dziesięcioro zawodników sięgnęło po pięć medali – z tytułów mistrzów Polski mogą się cieszyć Maria Pabich (K35) i Maciej Sztranek (M20). Wicemistrzynią kraju została Katarzyna Konc (K50), zaś brązowe medale zawiśły na szyjach Julii Krempińskiej i Jana Sztranka, którzy rywalizowali w mistrzostwach kraju do lat 23.

Dodatkowo Krempińska zajęła miejsce w „szóstce” kategorii K21, zaś Franciszek Krempiński był 4. w M18. (grz)



SZERMIERKA

Ponad 2700 szermierzy z 36 krajów walczyło w turnieju Challenge Bratislava. Nie zabrakło florecistek Zjednoczonych. W grupie U11 Pola Kacala była 109. W grupie U13 Maja Maksajda była 161., a 186. Jagoda Jaksa. W grupie U15 na 110. miejscu uplasowała się Zofia Wiśniewska, 134. była Lena Korczak, 156. Anastasia Sbytova, zaś 164. Michalina Post. (grz)

ZAPASY

Trzech zapaśników Nelsona pojedzie do Białegostoku na finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Kwalifikację wywalczyli: Fabian Majchrzak (65 kg) oraz Mateusz Polakowski i Tomasz Olejniczak (obaj 80 kg). W Pucharze Polski w Janowie Lubelskim 9. miejsce zajął Olejniczak (80 kg). Polakowski (80 kg) był 18., zaś Majchrzak (65 kg) 23.

Także trzech atletów do Białegostoku wysłał PTC: Wojciecha Jagieło (51 kg), Piotra Jarzębskiego i Leona Franciszka Ejsmonta (obaj 65 kg). W Janowie najbliższy medalu był Jagieło, który pojedynek o brąz przegrał z Szymonem Kazimierzakiem (AKS Piotrków), kończąc na 5. miejscu. 18. był Ejsmont (65 kg), a 19. Łukasz Jarzębski (80 kg). (grz)

Juniorki bez awansu

Koszykarki PTK My Kochamy Pabianice nie awansowały do półfinału mistrzostw Polski U17. Podopieczne Marioli Szymańskiej nie wykorzystały atutu własnej hali i „dzikiej karty”, jaką przyznał im Polski Związek Koszykówki. PTK uległo mistrzyniom Polski, Enei AZS Poznań 44:89, Widzewowi Łódź 39:56 i na otarcie łez wygrało z Pałacem Młodzieży Tarnów 79:51. Do półfinału awansowały poznaniańki i Widzew. Organizatorzy turnieju dziękują za pomoc Andrzejowi Furmanowi i Tomaszowi Jasińskiemu z fundacji My Kochamy Pabianice, staroście Arkadiuszowi Jaksie oraz panu Danielowi Kapuścińskiemu.

Grały: Oliwia Okruszek 57, Nikola Okruszek 31, Justyna Sobczyk 25, Pola Gorzkiewicz 17, Anna Filipczak 13, Hanna Cilulka 6, Zofia Krysiak 6, Martyna Olkusz 5, Kornelia Kapuścińska 2, Marta Kardas, Maja Lefik, Rozalia Kapuścińska, Nadia Zyngerman. (grz)



Profi Sunbud PKK’99 – Żubry Chorten Białystok 66:86 (17:21, 16:22, 17:17, 16:26)

Historyczny mecz

Po raz pierwszy w krótkiej historii klubu pabianiecy koszykarze awansowali do fazy play-off gier o pierwszą ligę. Ponieważ zajęli ósme miejsce, rywalizowali z najlepszymi w grupie Żubrami Białystok. Ekipa Romana Skrzecza wygrała w sezonie zasadniczym 29 z 30 ligowych meczów. W sobotę triumfowała po raz 30.

Pierwsze punkty rzucili rywale, a Wiktor Wilk wyrównał na 2:2. Goście wypracowali sobie kilka punktów przewagi i choć nasi starali się jak mogli, to w pierwszej kwarcie nie dogonili rywala. Przegrywaliśmy 17:21. W drugiej kwarcie pogoni była skuteczniejsza – „trójki” Patryka Zawadzkiego i Kacpra Maja oraz skuteczny rzut wolny Wojciecha Wierchowskiego dały nam remis 24:24. Lider nie pozwolił nam na

więcej, podkręcił tempo i chwilę później przegrywaliśmy już 24:34. Do przerwy goście zachowali dziesięć punktów przewagi (33:43).

Po zmianie stron pierwsze punkty rzucił Wilk, a po rzucie za trzy Maja było 43:51, a po trafieniach Jakuba Krawczyka za dwa oraz Zawadzkiego za trzy mieliśmy siedem punktów straty (50:57). Goście przed końcem trzeciej kwarty również trafili „trójkę” i przed ostatnią odsłoną

mieli dziesięć punktów przewagi (50:60). Ostatnie dziesięć minut przebiegało pod dyktando gości, którym kroku dotrzymywał jedynie Wilk. To jedyny nasz gracz, który zakończył mecz z double-double (20 pkt – 10 zbiórek). W środę drugi mecz w Białymstoku.

PKK’99: Wilk 20, Zawadzki 13, Maj 9, Wierchowski 7, Gralewski 6, Kidawa 3, Strzeleczyk 2, Krawczyk 2, Kosim 2, Skura 1, Pająk 1, Barański.



20 punktów i 10 zbiórek Wiktora Wilka nie wystarczyło, by powaleczyć Żubrami Białystok

Pabiks – Start Konin 39:26 (21:11)

Zlali outsidersa

Ekipa z Konina to czerwona latarnia grupy C pierwszej ligi. W dodatku do Pabianic zabrała na zmianę ledwie jednego rezerwowego. Mimo tego w 4. minucie było 1:3. Dla nas karnego nie wykorzystał Hubert Mielczarek, ale chwilę potem trafiliśmy koninian serią czterech goli, a po chwili goście nie umieli przerwać pięciu kolejnych trafień Pabiksu z rzędu. Po 12. minutach było 10:4, a motorami napędowymi w naszej ekipie byli zdobywcze trzech goli: Kacper Kozak i wspomniany Mielczarek. I choć gra na parkiecie nieco się wyrównała, to do przerwy pabianiczanie wygrywali 21:11.

Po zmianie stron na boisku niewiele się zmieniło – trener Mateusz Oklejak umiejętnie rotował składem, dając szansę klubowym wychowankom. W 40. minucie po trafieniu Mielczarka było 27:16, zaś dziesięć minut później Jakub Tadysiak dał nam 13 goli przewagi (33:20). Przyjezdni odrobili trzy gole, ale w końcówce dzięki jednej bramce Tadysiaka i dwóch Mateusza Jurgilewicza wygramyśmy 39:26.

Pabiks: Cieślak, Reszczyński, Nastarowicz – Domagalski 6, Mielczarek 6, Jurgilewicz 6, Tadysiak 5, Kozak 5, Grzegorzczyk 4, Kruk 2, Kuśmierczyk 2, Helman 1, Augustowski 1, Starzec.

Pabiks jest 3. (44 pkt, gole: 596–535). W sobotę zagra w Wieluniu z MKS. (grz)

Wisła Kraków – PTC (kobiety) 3:0 (3:0)

Utopione w Wiśle

Podopieczne Wiesława Siębora przegrały trzeci mecz z rzędu na wiosnę i lecą w ligowej tabeli na łeb, na szyję. Tym razem już po 180 sekundach Danuta Paturaj musiała wyciągać piłkę z siatki po strzale Agnieszki Bryzek. Po półgodzinie gry na 2:0 podwyższyła Martyna Górecka, zaś na dwie minuty przed przerwą wynik na 3:0 ustaliła Dominika Skibińska.

PTC: Paturaj – Kociołek (46. Kowalska), Czerwińska, Nowotarska, Stempel (70. Marczevska) – Osinińska, Bąbel, Cisak, Rosiak, Suskiewicz – Pach (65. Brandt).

PTC jest 9. (17 pkt, gole: 14–20). W sobotę o godz. 12.00 gra u siebie z Dębem Zabierzów Bocheński. (grz)

Włókniarz – Andrespolia Wiśniowa Góra 6:0 (2:0)

Sobota na szóstkę

To już siódma wygrana z rzędu „zielonych” w tym sezonie, którzy w sobotę strzelili rywalom dwa razy więcej goli niż jesienią. Kibice zgromadzeni na stadionie nie czekali długo na pierwsze trafienie. Wynik spotkania w 4. minucie otworzył Jan Peda, który po małym zamieszaniu przy rzucie różnym, z najbliższej odległości pokonał bramkarza rywali. Drugą bramkę na kilka minut przed końcem pierwszej połowy zdobył po strzale głową Hubert Mikołajczyk, który wykorzystał celne dośrodkowanie Patryka Olszewskiego ze skrają pola karnego.

Po przerwie Pabianiczanie rozstrzelali się na dobre. Po raz drugi w 51. minucie trafił Peda, który po podaniu Huberta Mikołajczyka wpakował piłkę do pustej bramki. A potem strzeliliśmy trzy gole w kwadrans. W 66. minucie w polu karnym



Bartosz Bujalski zdobył gola dla Włókniarza z rzutu karnego

Andrespolii faulowany został Szymon Przyk, a do rzutu karnego podszedł Bartosz Bujalski, który zdobył czwartą bramkę dla Włókniarza.

Rezultat na 5:0 w 72. minucie podwyższył Tomasz Górecki, wykorzystując drugi rzut karny w tym spotkaniu, tym razem podyktowany przez zagranie piłki ręką w polu karnym przez obrońcę gości. Wynik na 6:0 w 81. minucie ustalił „na raty” Przyk.

Łukasz Markus



Badmintoniści Korony zdobyli w Wolborzu 11 medali

Grad medali pod siatką

Z turnieju wojewódzkiego w Wolborzu badmintoniści Korony wrócili z jedenastoma medalami. Złote krążki wywalczyli: Mikołaj Sułek (singiel), Sułek/Krzysztof Nadrowski (debel), którzy rywalizowali w kategorii U17. W U15 złote medale zdobyli Marcel Lauer (singiel), Lauer/Maciej Trojanowski debel oraz Lena Gryś (singiel). Srebrne medale zdobyli Liliana Rybowska (singiel) oraz Iga Powązka (singiel) w U11. Na najniższym stopniu podium stanęli: Roksa-na Stasiak (singiel) U15, Julia

Plesińska, singiel U17 oraz Lena Baszczyk (singiel) i Karol Józwiak (singiel) w U11.

W krajowym turnieju „Badminton Cup Płock” Korona sięgnęła po sześć krążków. Duet z Pabianic Anna Ciężka z Agnieszką Kopką przywiozł w grze podwójnej U17 złote medale, nie przegrywając ani jednego meczu. Ciężka dorzuciła jeszcze w grze pojedynczej brązowy medal, przegrywając w półfinale po trzyletowym boju 21:14, 15:21, 17:21.

Na podium i to aż trzykrotnie stawał młodziak Maciej Siewiasz-

czyk, który zdobył srebro w grze pojedynczej, w grze mieszanej z Nikołą Lubojańską (UKS Tornado Donaborów) wywalczył brąz, a w grze podwójnej z Krystianem Jazubskim również wywalczył brąz. Bez medalu wrócił junior młodszy, Bartosz Korbel.

W turnieju „Wielicki Cup” walczyli juniorzy młodszy Anna Basova i Jauku Krupowczyk. Oboje nie awansowali do strefy medalowej, kończąc zmagania na ćwierćfinałach.

Łukasz Markus

Victoria Łódź – PTC 0:7 (0:6)

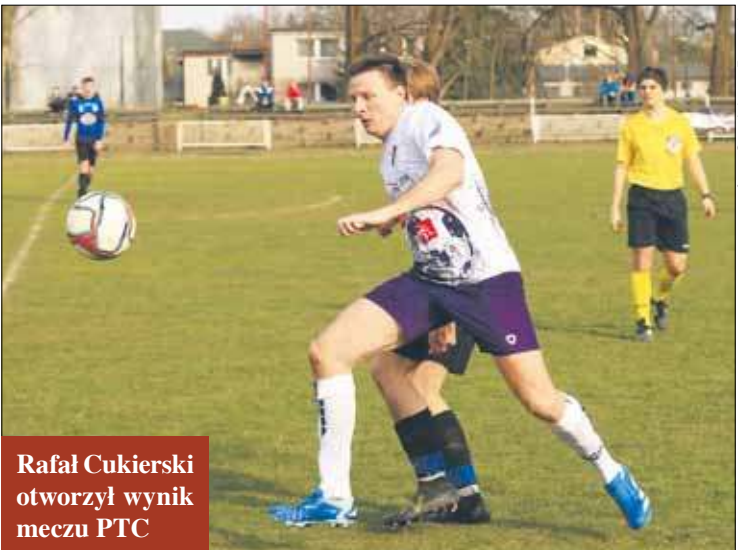
Spokojnie po siódmym

„Fioletowi” efektownie rozprawili się z ligowym rywalem i wskoczyli na piąte miejsce w tabeli. W niedzielne popołudnie PTC na tyle skutecznie zniechęciło łodzian do gry, że ci może ze dwa razy zagrozili bramce Jarosława Osypczuka. Sami zaś szaleli pod bramką Victorii – w 8. minucie wynik otworzył Rafał Cukierski. Sześć minut później na 0:2 strzelił Eryk Bomba, w 22. minucie na 0:3 trafił Dawid Rokuszewski. PTC rozstrzelało się na dobre – w 29. minucie na 0:4 bramkę zdobył Jacek Hiler, piątego gola z karnego strzelił Bomba, zaś na minutę przed przerwą bramkarza z Łodzi pokonał Rafał Riksajd. Cztery minuty po przerwie sędzia podyktował drugi rzut karny dla PTC, a skutecznym wykonawcą okazał się Kacper Dziuba.

Po siódmym голу mecz się uspokoił. Kontrolowaliśmy boiskowe wydarzenia do końca, odbierając rywalom chęci do walki – przyznaje Łukasz Sikorski, kierownik PTC.

PTC: Osypczuk – Dziuba (60. Szumigaj), Hiler (77. Antoszczyk), Kabziński, Stachowski – Piotrowski, Bomba (65. Potrzebowski), Sendal (85. Bączal), Cukierski (67. Dobroszek), Rokuszewski (75. Figura) – Riksajd.

PTC jest 5. (26 pkt, gole: 36–23). W sobotę o godz. 17.00 gra z Nerem Łódzkim Łódź. (grz)



Rafał Cukierski otworzył wynik meczu PTC

GKS Ksawerów – Iskra Dobroń 2:1 (1:0)

Komplet Ksawerowa

Podopieczni Rafała Chorążego wygrali trzeci mecz tej wiosny i mają na koncie komplet dziewięciu punktów. Na przeciwnym biegunie są dobronianie, którzy wiosną ponieśli trzy porażki. Wynik derbów powiatu w 17. minucie otworzył Bartosz Kołodziejczyk. Obrońca GKS fantastycznie przemyrził z rzutu wolnego z ponad 20 metrów i piłka „zerwała pajęczynę” w bramce Filipa Marszałka. Był to pięćdziesiąty gol stracony przez Iskrę w tym sezonie. Na 2:0 w 76. minucie podwyższył Maciej Stańczyk, trafiając z bliska po zagranu z prawej strony boiska. Trzy minuty później źle na przedpolu zachował się Maksymilian Gredka, który wybił piłkę wprost w Michała Kacprzyka. Doświadczony „Kapsel” przejął piłkę i mocnym strzałem skierował ją do pustej bramki. Na więcej gości nie było stać i trzy punkty zostały w Ksawerowie.

GKS: Gredka – Kołodziejczyk, Polit, Chorąży – Leenstra, Papież, Pawlak (80. Papuga), Szynka (60. Ziółkowski), Krakowski (60. Podkoń) – Kucharski (65. Stańczyk), Szczyszek.

Iskra: Marszałek – D. Kacprzyk (69. Matecki), Cichacki, Sowiński (65. Bogdan), D. Kaczmarek, Borysiak – M. Kacprzyk, Sokolovskiy (75. Kasztelan), Jurkowski, Sut – Szubański (79. M. Kaczmarek).

GKS jest 4. (37 pkt, gole: 43–24). W sobotę gra w Uniejowie z Terami. Iskra jest 14. (11 pkt, gole: 26–51). W sobotę o godz. 15.00 gra u siebie z Victorią Rąbień. (grz)

KRONIKA Towarzyska



Ewa Lewandowska – radna powiatowa i właścicielka pracowni garncarskiej Hopi House, szkoli swoje umiejętności w lepieniu garnków w kraju kwitnącej wiśni. Pani Ewa uczy się wytwarzania japońskiej porcelany u mistrzów w miejscowości Arita, gdzie co krok jest warsztat ceramiczny, w większości prowadzony od pokoleń. Pabianiczanka pochwaliła się, że uczestniczyła w wypale ceramicznych cudników w piecu, który rozpalany jest tylko dwa razy w roku. Przedtem jest specjalna ceremonia, trzeba wypić czarkę sake i resztą wódki polać piec, a potem trzeba się pokłonić dwa razy i dwa razy klasnąć w ręce. Wszystko po to, by wypał był pomyślny. Był!



Mariusz Ciepluch, znany bardziej jako Golden Maniek – to pabianiczaniec, który poszukuje skarbów na Wyspach Brytyjskich. Golden Maniek pasjami bada dno Tamizy w Londynie podczas odpływu. Ostatnio pochwalił się monetą, która w mule przeleżała 2000 lat, a wygląda jak nowa. To denar z 69–79 roku naszej ery z wybitym wizerunkiem cesarza Wespazjana. To ten władca, który wprowadził podatek od publicznych toalet i stąd powiedzenie: „Pieniądze nie śmierdzą”. Nasz odkrywca wyjechał z Polski przed laty i zamieszkał z rodziną w Londynie. Pracował w piekarni, a po pracy pasjami kopał w ziemi. Przy pomocy wykrywacza metali wynajdywał „znajdki”, czyli stare monety, biżuterię, metalowe guziki, a nawet złote pierścionki i telefony komórkowe.

Witold Olszewski, prezes Pabianickiego Centrum Medycznego, wygrał plebiscyt na osobowość roku 2024 woj. łódzkiego w kategorii biznes. Głosowało na niego ponad 7 tysięcy osób. W plebiscycie ogólnopolskim Olszewski zajął 7. miejsce.

Nasz super-biznesmen jest doktorem ekonomii (UŁ) i magistrem nauk o zdrowiu UM w Łodzi, ukończył również studia podyplomowe na kierunku zarządzanie organizacjami ochrony zdrowia w SGH w Warszawie. W latach 2015–2022 pracował jako dyrektor w Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi, a w grudniu 2022 roku objął stanowisko prezesa zarządu w Pabianickim Centrum Medycznym. Pod jego zarząd w ciągu zaledwie dwóch lat w placówce zrealizowano wiele inwestycji, które znacząco poprawiły jakość obsługi pacjentów. Ostatnio szpital „zdobył” 50 milionów złotych dofinansowania na dalszy rozwój.

W wolnym czasie Olszewski uprawia sport – gra w piłkę nożną oraz biega, lubi dobrą książkę i film, zdarza mu się coś ugotować i oglądać programy kulinarne.



Szczęściarze. To krwiodawcy, którzy zostali wylosowani w akcji „Szczęściarz miesiąca” promującej honorowe oddawanie krwi. To pan Marcin Świech, do którego szczęście uśmiechnęło się w miesiącu styczniu i pani Anna Zielińska, która została wylosowana w miesiącu lutym. Szczęściarze miesiąca otrzymali od organizatorów: vouchery do kina Tomi, Groty solnej, fotografa Michael, cukierni Raj Ciast oraz upominki rzeczowe od Małgorzaty Grabarz. Gratulujemy!

